

Plenarne posiedzenie Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej

22 bm. odbyło się pierwsze plenarne posiedzenie Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej wybranej przez Komitet Centralny PZPR na pozjazdowym I Plenum. W toku obrad, w których wziął udział I sekretarz KC PZPR Edward Gierrek, przewodniczący CKKP Stefan Misiaszek omówił główne założenia pracy komisji.

Wybrano 9-osobowe prezydium CKKP, do którego obok S. Misiaszki weszli: Stanisław Pawlak, Roman Gajzler i Stanisław Mleczko — wiceprzewodniczący CKKP oraz Stefan Będkowski, Krystyna Borowska, Jan Brociek, Jan Cieślak i Zygmunt Steniewicz. PAP

Kurt Waldheim sekretarzem generalnym ONZ

Zgromadzenie Ogólne NZ w Wiedniu w środę Kurt Waldheim, ambasadora Austrii w ONZ, na stanowisko sekretarza generalnego Organizacji Narodów Zjednoczonych na okres pięcioletni, zaczynający się 1 stycznia 1972 r. (PAP)

Zagwarantować pokój na Półwyspie Indyjskim

Rezolucja Rady Bezpieczeństwa

Rada Bezpieczeństwa ONZ zakończyła debatę nad konfliktem indyjsko-pakistańskim. Po konsultacjach ze wszystkimi stronami zainteresowanymi Rada Bezpieczeństwa uchwaliła kompromisową rezolucję, podkreślając konieczność zagwarantowania długotrwałego pokoju na Półwyspie Indyjskim.

Rezolucja wzywa do podjęcia uzgodnionych kroków, które mogłyby doprowadzić do jak najszybszego powrotu uchodźców wschodniopakistańskich do rodzinnych stron. Domaga się ona położenia kresu wszystkim wrogim akcjom i przestrzegania zaprzestania og

nia, przewiduje wycofanie wszystkich wojsk z obcych terytoriów w okresie, gdy powstana ku temu realne warunki, wzywa wszystkie kraje do powstrzymania się od wszelkiej działalności, która mogłaby skomplikować sytuację.

Delegacja radziecka nie negując pozytywnych aspektów uchwalonej rezolucji wstrzymała się od głosowania, ponieważ Związek Radziecki od samego początku uważał, że tylko wybrani przedstawiciele Wschodniego Pakistanu mogą decydować o tym, czy terytorium to wejdzie w skład Pakistanu, czy też stanie się odrębnym niezależnym państwem, co przemila rezolucja.

RZĄD BANGLA DESZ PRZYBYŁ DO DHAKI

Wśród wiwatów i owacji stu tysięcznego tłumu nastąpił w środę triumfalny wjazd członków rządu Bangla Desz do Dhaki — stolicy Bengalu Wschodniego.

SZEJK RAHMAN W ARESZCIE DOMOWYM

Rozgłoszenia pakistańska podała w środę — jak donosi agencja Reutersa z Rawalpindi — że szefk Mudżibur Rahman został zwolniony z więzienia w Pakistanie Zachodnim i umieszczony w areszcie domowym. Radio nie podało jednak, w jakiej miejscowości się on znajduje. (PAP)

★
We wczorajszej informacji, dotyczącej sytuacji w Pakistanie, zakradł się przykry błąd. Tytuł na pierwszej stronie „Głosu” powinien brzmieć: „Normalizacja życia na Półwyspie Indyjskim”, a nie Indochińskim, jak to wydrukowano. Za błąd, który powstał z winy korekty, przepraszamy.

Sejm PRL zakończył obrady

• Uchwalenie planu i budżetu na rok przyszły • Skrócenie obecnej kadencji Sejmu • Zmiany w składzie Rady Ministrów

22 bm. w godzinach popołudniowych Sejm zakończył dwudniowe plenarne posiedzenie. Izba uchwaliła plan i budżet na rok przyszły oraz udzieliła absolutorium rządowi za jego działalność w okresie od 1 stycznia do 31 grudnia 1970 r. Program socjalno-gospodarczy na rok przyszły jest — jak to powszechnie akcentowano w debacie generalnej — dalszą konkretyzacją linii przewodnich narysowanych przez VII i VIII Plenum Komitetu Centralnego oraz zintensyfikowanym procesem urzeczywistniania wskazań zawartych w uchwale VI Zjazdu „O dalszy socjalistyczny rozwój PRL”.

Na wniosek prezesa Rady Ministrów Sejm zatwierdził zmiany w składzie rządu.

Izba zaaprobowala wniosek o skrócenie kadencji obecnej Sejmu do 15 lutego 1972 roku oraz zaakceptowała przyspieszenie wyborów powszechnych do najwyższej reprezentacji narodu, jakim jest Sejm. Jest to zgodne z opinią wyrażoną przez VI Zjazd PZPR, popartą przez ZSL i SD.

★
W drugim dniu obrad Sejm kontynuował debatę nad projektami planu i budżetu na rok przyszły oraz sprawozdaniem z wykonania zadań gospodarczych i budżetowych za rok 1970.

Posłowie podkreślali, że w swoich głównych kierunkach projekt planu na 1972 r. jak najbardziej odpowiada potrzebom i możliwościom. Posłowie jednocześnie nie pomijali tego, że nie ma jeszcze trudności na które napotkano w bieżącym roku i które, jak podkreślano, nie znikną również w sposób automatyczny w przyszłym roku.

Wielu dyskutantów koncentrowało się wokół przyspieszenia procesów inwestycyjnych i jakościowego doskonalenia systemu inwestowania i budownictwa. Pos. Leon Lendzion (bezp.) charakteryzując przyszłoroczny plan inwestycyjny wskazał, że jego najistotniejszą cechą polega na tym, iż zapewnienie odpowiednich środków na cele produkcyjne i dalsze unowocześnianie podstawowych gałęzi produkcji nie odbywa się kosztem — jak to miało miejsce w przeszłości — rozwoju tzw. przemysłów konsumpcyjnych. Zwrócił on m. in. również uwagę na konieczność jak najszybszego zwiększenia mocy przerobowej przedsiębiorstw budowlano-montażowych. Podkreślił też potrzebę organizowania własnego wykonawstwa budowlanego przez poszczególne resorty.

Do tych problemów nawiązał pos. Zdzisław Kwieciński (PZPR), który w oparciu o doświadczenia w elektrowni w Kozienicach i w cementowni w Wierzbicy podkreślił duże możliwości usprawnienia procesu inwestycyjnego i budownictwa mieszkaniowego.

Wiele miejsca w dyskusji zajęły zagadnienia związane z utrwaleniem równowagi rynkowej. Mówił o nich m. in. pos. Henryk Dembowski (PZPR). Aczkolwiek poważne trudności gospodarcze występujące w ubiegłym roku zostały opanowane, nie oznacza to

jednak, że ze wszystkim jest dobrze. Nadal odczuwa się braki zaopatrzenia w mięso, masło i niektóre artykuły przemysłowe. Nie ma jednak zasadniczych zakłóceń, ani obaw, aby one wystąpiły. Nie ma też uczucia niepewności.

Problemy rozwoju rolnictwa oraz zagadnienia wsi znajdowały się w centrum wystąpień posłów: Stanisława Kowalskiego (PZPR) i Janiny Kubickiej (ZSL). Akcentowali oni, że głównym zadaniem rolnictwa będzie dalsza intensyfikacja produkcji zwierzęcej i roślinnej oraz dalsza aktywizacja wszystkich ogniw działających na rzecz rozwoju rolnictwa. Na tym tle pos. Stanisław Kowalski zwrócił uwagę na zjawiska, które ograniczają jeszcze możliwości rolnictwa.

Pos. Janina Kubicka mówiła o wpływie kółek rolniczych na dalszy wzrost produkcji rolnej.

Osnową wystąpienia pos. Pelagii Dolata (ZSL) były sprawy związane z wprowadzeniem od 1 stycznia 1972 r. ubezpieczeń leczniczych.

Dokończenie na str. 2

Narada prezesów WK ZSL

22 bm. odbyła się pod przewodnictwem prezesa Naczelnego Komitetu ZSL Stanisława Gucwy, narada prezesów wojewódzkich komitetów stronnictwa. W toku obrad sekretarz NK ZSL Mieczysław Marzec omówił sprawy związane z przygotowaniem i przeprowadzeniem wojewódzkiego zjazdu stronnictwa, które odbędą się w styczniu i lutym przyszłego roku. (PAP)

Elektrownia „Pątnów” pierwsza w kraju

W środę w zespole elektrowni „Pątnów — Adamów — Kozienice” obradowała sesja Konferencji Samorządu Robotniczego. W czasie posiedzenia wiceminister górnictwa i energetyki Bolesław Bartoszek wręczył dyrektorowi zespołu elektrowni „PAK” Tadeuszowi Kołczowi propozycję przechodni Min. Górnictwa i ZG Zw. Zaw. Energetyków dla zdobywcy pierwszego miejsca we współzawodnictwie podstawowych elektrowni krajowego systemu energetycznego, o najwyższy wskaźnik rentowności uzyskany przy wytwarzaniu energii elektrycznej w 1970 roku. Zdobycie go załoga elektrowni „Pątnów”.

W czasie konferencji 10 najlepszych brygadistów elektrowni „Pątnów” udekorowano srebrnymi odznakami Brygady Pracy Socjalistycznej. (zet)

W 53 rocznicę Powstania Wielkopolskiego



Dzisiaj w Poznaniu odbywają się główne uroczystości tegorocznych obchodów 53 rocznicy Powstania Wielkopolskiego. Program przewiduje:

► dekorację odznaczeniami państwowymi uczestników czynu zbrojnego w latach 1918—19 oraz wręczenie im oficerskich aktów nominacyjnych (godzina 9.30, Biała Sala w gmachu Prezydium RN Poznania).

► O godzinie 10.30 — składanie wieńców pod Pomnikiem Powstańców Wielkopolskich przez delegacje: władz partyjnych i administracyjnych, kombatanów, organizacji społecznych, zakładów pracy.

► Następnie odbędzie się akademie (godz. 11, aula UAM) z udziałem przedstawicieli władz centralnych. Na akademie te organizatorzy zapraszają weteranów powstania wraz z ich rodzinami.

Te podniosłe uroczystości stanowią inaugurację obchodów 53 rocznicy Powstania Wielkopolskiego, które — w postaci m. in. spotkań, wieczornic i akademii będą odbywać się we wszystkich powiatach naszego regionu i w dzielnicach Poznania. (y)

Wielkopolski przemysł na finiszu

Dobre wyniki rzetelnej pracy

Do końca roku kalendarzowego pozostało jeszcze kilka dni. Nadal załogi wielu wielkopolskich zakładów pracy meldują o wykonaniu planów rocznych.

Pomimo grypy, która poważnie przetrzębiła załogę Poznańskich Zakładów Wyróbów Korkowych, plany roczne zostaną w tym zakładzie wykonane. Zakończono też realizację czynów zjazdowych.

Już 10 grudnia roczne zadania produkcyjne zrealizowała załoga Poznańskiego Przedsiębiorstwa Konstrukcji Stalowych i Urządzeń Przemysłowych „Mostostal”. Produkcja dodatkowa do końca roku osiągnie wartość 27 mln zł. Tegoroczne zadania produkcyjne „mostostalowcy” wykonywali pracując przy budowie tak wielkich i ważnych obiektów jak: Huta Miedzi w Głogowie, Huta Aluminium w Koninie, Kombinat Chemiczny w Policach czy też Kopalnia Węgla Brunatnego „Józwin”.

Roczny plan produkcji podsumowano również w Poznańskich Zakładach Obuwniczych. Załoga tego zakładu do końca roku wyprodukuje dodatkowo 25 tysięcy par obuwia. 17 bm plan wykonali pracownicy Wytwórni Wyróbów Tytoniowych w Poznaniu. Produkcja ponadplanowa osiągnie w tych zakładach do końca roku wartość 114 mln zł.

Otrzymałmy też meldunki o wykonaniu planu przez załogi Spółdzielni Inwalidów „Metalowice”, Zjednoczonych Zakładów Urządzeń Jądrowych oraz Oddziału Wykonawstwa Inwestycyjnego przy Zakładzie Energetycznym Poznań — Miasto. (map)

LOGODA

W dzielnicach południowo-zachodnich i południowych zachmurzenie całkowite oraz miejscami opady deszczu, okresami większe przejaśnienie. Na pozostałym obszarze zachmurzenie umiarkowane, przejściowo wzrastające i miejscami możliwe przelotne opady. Noc na ogół bez przymrozków, w dzień temperatura maksymalna od 5 i 7 stop. w dzielnicach północnych do ok. 8, 9 stop. na południowych krańcach Polski. Wiatry umiarkowane lub dość silne.



Członek Biura Politycznego KC PZPR, minister spraw zagranicznych — Stefan Olszowski.



Minister spraw wewnętrznych — Wiesław Olecka.



Minister finansów — Stefan Jędrzychowski.



Minister budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych — Alojzy Karkoszka.



Minister kultury i sztuki — Tadeusz Wroński.

Zadania planu na rok 1972 realizacją programu VI Zjazdu

Przemówienie premiera Piotra Jaroszewicza

W toku aktywnej, nacechowanej gospodarskim podjęciem debaty, jaka toczyła się nad rządowymi projektami planu i budżetu w komisjach i na posiedzeniu plenarnym, projekty te uzyskały aprobatę, zostały wzbogacone cennymi wnioskami. Wymiana opinii na forum Sejmu, a także między sejmem i rządem, wykazała zgodność poglądów, że weźlowe kierunki i zadania gospodarki narodowej zostały ustalone słusznie, tak samo jak środki i sposoby ich realizacji. Z aprobatą spotkały się również wyniki osiągnięte w 1971 r. Pełne zaufanie i poparcie wysokiego Sejmu było dla rządu powołanego w nowym składzie przed rokiem istotnym wsparciem w jego pracy.

Uchwały VI Zjazdu PZPR otwierają przed Polską nowe, śmiałe perspektywy socjalistycznego rozwoju, uwolnienie państwa i jego gospodarki, z myślą o coraz lepszym życiu obywateli. Wypływa to w sposób logiczny z kursu politycznego zapoczątkowanego decyzjami VII i VIII Plenum KC, tegorocznego dorobku, który jest potwierdzeniem słuszności tego kursu oraz metod działania partii i rządu. Przesądza o tym również fakt, że zrodził się ten program przy czynnym bezpośrednim udziale klasy robotniczej i milionów Polaków partyjnych i bezpartyjnych ze wszystkich warstw społecznych. Stał się on — mocną decyzją Zjazdu — generalną i powszechnie obowiązującą i akceptowaną polityczną linią działania.

Mamy obecnie jasno wyty-

czono cele. Wiemy czego pragniemy, na co nas stać i co należy robić. Teraz nastąpi czas działania.

W rozpoczętej po zakończeniu Zjazdu pracy nad realizacją jego uchwały — każda organizacja gospodarcza, każdy zakład musi bezzwłocznie i jasno określić swoje miejsce i zadania, musi podjąć niezbędne kroki, aby aktywności ludzi pracy stworzyć jak najbardziej sprzyjające warunki. Wychoząc z tych założeń rząd przystąpił bezzwłocznie do ustalania odpowiedniego programu i harmonogramów prac. Rząd przyjął zasadę, że każdy szczebel administracji i każde przedsiębiorstwo wykonuje w tej mierze samodzielnie to, co może zrobić we własnym zakresie, a jedynie sprawy wykraczające poza jego kompetencje przekazuje jednemu z szczebli nadrzędnym.

Kładziemy nacisk, aby pracy tej towarzyszyła atmosfera wzajemnej współpracy, samodzielnego i twórczego rozwiązań, wolna od formalizmu i biurokratycznych obciążeń.

Zadania planu na rok 1972 oraz przeznaczone na ich realizację środki stanowią konkretyzację po stwierdzonej na Zjeździe polityki społecznej — gospodarczej partii.

Dokonane w ciągu roku zmiany w kierunkach i proporcjach gospodarki narodowej, a nade wszystko ofiarne, dobrze na ogół zorganizowane i kierowane na pracę — oto czynniki, które pozwoliły skutecznie przezwyciężyć napięcia, a w konsekwencji — zamknąć 1971 rok pozytywnym bilansem. Stwarza to dobrą, dogodną pozycję wyjściową do realizacji zadań przyszłościowych.

Realizacja zadań 1972 r. nie

zapewni rozwiązania wszystkich nabrzmiałych problemów. Z pewnością jednak będzie ona stanowić rozwinięcie rozpoczętego w tym roku procesu, któremu przyswajają dwa podstawowe cele: dalsza wszechstronna poprawa warunków życia i pracy ludności oraz przyspieszenie tempa rozwoju i unowocześnienia gospodarki.

Rok 1972 będzie pierwszym rokiem realizacji uchwały VI Zjazdu partii. Fakt ten podkreśla dobitnie jego rangę oraz znaczenie w realizacji długofalowego programu działania do roku 1975.

Rząd skupia uwagę na zapewnieniu warunków dla pomyślnego startu do działalności gospodarczej w nowym roku. Wykonanie zadań 1972 r. wymagać będzie uchwycenia właściwego rytmu pracy, a równocześnie stałego polepszania podstawowych relacji ekonomicznych i usuwania niedociągnięć.

Jest kilka zagadnień szczególnie ważnych.

Po pierwsze: umacnianie równowagi rynkowej, nie tylko poprzez ilościowy wzrost produkcji, ale także poprzez poprawę jakości artykułów rynkowych.

Po drugie: usprawnienie działalności inwestycyjnej, doprowadzenie do szybkiego i efektywnego wykorzystania każdej złotówki inwestycyjnej.

Po trzecie: dalszego unowocześnienia przemysłu. Przed przemysłem stawiamy również ważne zadanie podjęcia dodatkowej produkcji, która przeznaczona zostanie głównie na rynek, poprawę kooperacji i na eksport.

Po czwarte: pełna realizacja zadań handlu zagranicznego, bowiem ta sfera działalności gospodarczej odegra w 1972 r. znacznie większą rolę niż dotychczas w tworzeniu dochodu narodowego.

Po piąte: intensyfikacja produkcji rolnej. Wysiłek rolników i służby rolnej będzie znacznie aktywniej wspierany przez wszystkie działy gospodarki.

Po szóste: znacznie aktywniejszy udział w realizacji planu pracowników frontu nauki i techniki. Prace badawcze i rozwojowe zmierzają do rozwiązywania istotnych problemów w dziedzinie gospodarki oraz w sferze socjalnej i kulturalnej, a tym samym lepiej służą rozwojowi kraju.

Po siódme: wzmocnienie wysiłku wokół dalszej poprawy warunków pracy i życia ludności. Zakładamy wzrost pieniężnych dochodów ludności jest w przyszłym roku bardzo wysoki. Podstawową część tych do-

chodów stanowi wzrost płac. Zgodnie z przyjętymi przez VI Zjazd PZPR założeniami, przy stałości do realizacji decyzji o podwyżkach płac niektórych grup pracowników, wiążąc je z przebudową zasad wynagradzania w kierunku stworzenia efektywnie działającego instrumentu zachęty materialnej.

Stopniowo wyrównujemy dysproporcje w poziomach wynagrodzeń. Ogółem regulacja płac obejmie ponad 1 mln robotników i pracowników, w szczególności branż o niskim poziomie zarobków, w tym nauczycieli całego polskiego szkolnictwa.

Rozszerzamy także wydatnie budownictwo mieszkaniowe i komunalne. Musimy być jednak świadomi, że rozmiary rozwiązań będą takie, na jakie zezwoli skala wypracowanych środków, rosnąca wydajność pracy, powszechna oszczędność materiałów i pieniędzy państwowych, gospodarność a zatem wielkość wytwarzanego dochodu narodowego.

Rok 1971, rok wielkich i głębokich przemian, przyniósł również istotne zmiany w treści i formach pracy Sejmu. Wydatnemu ożywieniu uległa ustawaodawcza i kontrolna funkcja naszego parlamentu. Rząd uważa za swoje zadanie stwarzać Sejmowi warunki umożliwiającego doskonalenie działalności, tak, aby jego konstytucyjne funkcje mogły być wykonywane pełniej i efektywniej.

Rada Ministrów wysoko ceni opinie i dezyderaty posłów a także interpelacje i wnioski kierowane ostatnio coraz częściej do rządu i jego organów. Doniosły jest udział Sejmu w kształtowaniu twórczego klimatu politycznego, sprzyjającego aktywizacji zawodowej i społecznej ludzi pracy, w zapewnianiu pomyślnego realizacji rosnących zadań, w wypracowywaniu kierunków i strategii społeczno-ekonomicznego rozwoju kraju. Wymownym, kolejnym tego dowodem była debata nad projektem planu i budżetu. Pomyślna realizacja tego programu stanowić będzie poważny krok na drodze konsekwentnego wcielania w życie programu społeczno-gospodarczego nakreślonego przez VI Zjazd partii.

Interes kraju i narodu wymaga, aby poważny i wielostronny dorobek naszego ludowego Sejmu był pomnażany i wzbogacany w przyszłości.

Na zakończenie P. Jaroszewicz przedstawił Sejmowi proponowane zmiany w składzie Rady Ministrów. (PAP)

Przedstawiamy nowych ministrów

Stefan Olszowski

Urodził się 28 sierpnia 1931 r. w Toruniu w rodzinie nauczycielskiej. W czasie nauki w szkole średniej był działaczem Związku Harcerstwa Polskiego, pełniąc m. in. funkcję komendanta hufca w pow. Włocławek. Jednocześnie był aktywistą Związku Młodzieży Polskiej. W czasie studiów na uniwersytecie łódzkim działał aktywnie w Związku Młodzieży Polskiej. Ukończył studia wyższe na uniwersytecie łódzkim i uzyskał magisterium z zakresu filologii polskiej.

W latach 1955—1960 przewodniczył Radzie Naczelnej Zrzeszenia Studentów Polskich i wchodził w skład sekretariatu KC ZMS. Przez następne trzy lata pełnił funkcję sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu.

W 1963 r. objął obowiązki kierownika Biura Prasy KC PZPR, pełniąc je do listopada 1968 r.

Na IV Zjeździe partii został wybrany członkiem KC PZPR. Na V Zjeździe został wybrany sekretarzem KC PZPR.

20 grudnia 1970 r. — na VII Plenum KC powołany zostaje w skład Biura Politycznego KC.

Komitet Centralny wybrany na VI Zjeździe powołuje go ponownie w skład Biura Politycznego KC.

Jest posłem na Sejm z okręgu wyborczego w Piotrkowie Trybunalskim.

W grudniu 1971 r. mianowany ministrem spraw zagranicznych. Odznaczony Orderem Sztandaru Pracy II klasy i Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Wiesław Ociepka

Urodził się 16 lutego 1922 roku w Sosnowcu, w rodzinie górniczej. Ukończył studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego, uzyskując tytuł magistra praw.

W okresie okupacji, po ucieczce z przymusowych robót z Niemiec, pracował jako robotnik w fabryce lin i drutu w Sosnowcu.

Po wyzwoleniu, w styczniu 1945 r. wstąpił do Polskiej Partii Robotniczej i organizował na terenie Zagłębia Dąbrowskiego Związek Walki Młodych.

Po ukończeniu Centralnej Szkoły Partyjnej w 1955 r. skierowany został do pracy w Komitecie Centralnym PZPR, następnie w końcu tego roku wybrany sekretarzem Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Szczecinie.

W marcu 1960 r. powołano go do pracy w Komitecie Centralnym PZPR, gdzie pełnił funkcję zastępcy kierownika nowo powołanego Wydziału Administracyjnego KC PZPR, a następnie kierownika tego wydziału.

W grudniu 1971 r. mianowany ministrem spraw wewnętrznych.

Od IV Zjazdu partii był zastępcą członka KC PZPR, a na VI Zjeździe partii został wybrany członkiem Komitetu Centralnego PZPR.

Odznaczony Orderem Sztandaru Pracy II klasy oraz Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Stefan Jędrzychowski

Urodził się 19 maja 1910 r. w Warszawie, w rodzinie nauczyciela; studiował na Uniwersytecie w Wilnie; dr praw.

W czasie wojny był jednym z organizatorów Związku Patriotów Polskich i dywidji im. Tadeusza Kościuszki.

Po wyzwoleniu Lublina, w 1944 r. wszedł w skład PKWN, pełniąc kolejno funkcje kierownika resortu informacji i propagandy oraz przedstawiciela PKWN w Moskwie. W r. 1945 był przedstawicielem Rządu Tymczasowego w

Paryżu, następnie do 1947 r. — ministrem żeglugi i handlu zagranicznego.

W latach 1948—1949 — wiceprezes Centralnego Urzędu Planowania, a następnie do 1951 r. zastępca przewodniczącego PKPG, zaś w okresie 1951—1956 wicepremier. W latach 1956—1968 był przewodniczącym Komisji Planowania. Od grudnia 1968 r. do grudnia 1971 r. — minister spraw zagranicznych.

W grudniu 1971 r. mianowany ministrem finansów.

W latach 1945—1948 był członkiem KC PPR, a od 1948 r. — członkiem KC PZPR. Od 1956 r. do 1971 r. był członkiem Biura Politycznego KC PZPR. VI Zjazd PZPR powołał go w skład Komitetu Centralnego.

Posł na Sejm od 1947 r. Odznaczony Orderem Budowniczych Polski Ludowej, Sztandarem Pracy I klasy, Krzyżem Grunwaldu, Virtuti Militari i innymi odznaczeniami.

Alojzy Karkoszka

Urodził się 15 czerwca 1929 r. w Roczynie, woj. krakowskie, w rodzinie robotniczej. Jest inżynierem budownictwa lądowego.

Członkiem PZPR jest od 1951 r. W latach 1951—1954 odbywał służbę wojskową, którą ukończył w stopniu oficerskim. Następnie podjął pracę w Fabryce Samochodów Osobowych na Żeraniu na stanowisku kierownika działu wyznaczości i racjonalizacji produkcji. Stąd przeszedł do pracy w KW PZPR w Warszawie.

W roku 1960 został wybrany sekretarzem Komitetu Warszawskiego PZPR, w lipcu 1970 r. — I sekretarzem KW PZPR w Gdańsku.

W grudniu 1971 r. mianowany ministrem budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych.

Na IV Zjeździe PZPR wybrany został zastępcą członka KC, a na VI Zjeździe — członkiem KC.

Odznaczony m. in. Orderem Sztandaru Pracy II klasy i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Tadeusz Wroński

Urodził się 17 czerwca 1916 r. w powiecie jedrzeńskim (woj. kielecki), w rodzinie robotniczej; studiował na Uniwersytecie Warszawskim; magister historii.

Od 1928 r. działał w organizacji konspiracyjnej „Pionier”, od 1930 r. — w KZMP na terenie Zagłębia Dąbrowskiego i Śląska. Od 1939 r. uczestnik antyhitlerowskiego ruchu oporu.

Od 1945 r. członek PPR, a następnie PZPR.

Od 1946 r. sekretarz generalny TPP-R. Absolwent Instytutu Nauk Społecznych przy KC PZPR, od 1958 r. adiunkt w Polskiej Akademii Nauk i pracownik naukowy Wojskowego Instytutu Historycznego. Od 1963 r. prezes i redaktor naczelny w wydawnictwie „Książka i Wiedza”. Autor i współautor prac naukowych i popularno-naukowych z zakresu historii najnowszej. Członek Rady Naukowej Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych i Zakładu Historii Stosunków Polsko-Radzieckich PAN.

W grudniu 1971 r. mianowany ministrem kultury i sztuki.

Na IV Zjeździe wybrany na zastępcę członka KC PZPR, a na VI Zjeździe — na członka KC PZPR.

Posł na Sejm od 1969 r. Odznaczony Sztandarem Pracy II klasy, Krzyżem Grunwaldu III klasy oraz innymi wojennymi odznaczeniami krajowymi i zagranicznymi. (PAP)

Jest celowe rozpisanie wyborów do Sejmu

Skrót przemówienia J. Tejchmy

Projekt ustawy konstytucyjnej, który referuję w imieniu klubów poselskich PZPR, ZSL i SD w swojej treści i formie stanowi jednorazową poprawkę do konstytucji.

Odwolałem się na początku do uchwały VI Zjazdu PZPR w której uznana została celowość inicjatywy wcześniejszego rozpisania wyborów do Sejmu. Sprawa ta została przedyskutowana w dniu 16 grudnia przez komisję porozumiewawczą partii i stronnictw politycznych, a także przez kierownictwo Frontu Jedności Narodu w dniu 18 grudnia br.

Program rozwojowy Polski uchwalony przez VI Zjazd PZPR ukształtował się w praktyce, działaniu i dyskusji na płaszczyźnie wewnętrzpartijnej i równocześnie ogólnonarodowej, przy aktywnym uczestnictwie również naszego Sejmu.

Obecnie zadanie polega na tym, aby wyzwolić możliwie największe siły realizacyjne dla urzeczywistnienia nakreślonych celów. Cele zostały zmaksymalizowane, lecz i nasze możliwości znacznie się rozszerzyły. Na szczególną uwagę zasługują liczne przedzjazdowe opinie i wnioski — robotników i kierowników różnych szczebli, które można streścić następująco: móc lepiej pracować, mieć warunki, pracować wydawniej, wykazać maksymalne swoje możliwości, zdolności, wiedzę. Stało się to dążeniem społecznym, postulatami ogólnym, koniecznością obecnego etapu. To jest nowa cecha sytuacji, w której żyjemy i wskazuje na to, że będzie to główny problem najbliższych lat.

Dziśjszy serwis informacyjny o pracowało Bogna Wojciechowska

Mówię o tym, ponieważ chcę wyrazić wspólne przekonanie PZPR i stronnictw sojuszników, że uchwały VI Zjazdu powinny być przekształcone w program wszystkich sił społecznych. Jest więc, celowe rozpisanie wyborów i wyłonienie Sejmu, który przekształci nasz ogólny program w konkretny plan społeczno-gospodarczy rozwoju Polski do 1975 roku. Uchwalenie takiego planu i sprawowanie kontroli nad jego realizacją byłoby jednym z najważniejszych zadań nowego Sejmu, tym bardziej, że nie chodzi wyłącznie o decyzje określone rokiem 1975, lecz także o przedyskutowanie i potwierdzenie kierunku rozwoju na dłuższy okres czasu. Celowe będzie zapewne rozważenie w przyszłości problemu zharmonizowania rytmu planów 5-letnich i kadencji Sejmu podobnie, jak to stwierdzono na Zjeździe w odniesieniu do kadencji Komitetu Centralnego PZPR.

Podkreślić pragnę potrzebę kontynuacji inicjatyw, metod i doświadczeń, wypracowanych przez Sejm obecnej kadencji — zwłaszcza w roku 1971.

Znana jest z praktyki i składowych już oświadczeń na VI Zjeździe PZPR, potrzeba dalszego doskonalenia całości systemu prawnego naszego państwa. Istnieje potrzeba reform w systemie rad narodowych. Powinny one zmierzać w kierunku równoczesnego wzmacniania czynnika przedstawicielskiego i wykonawczego rad.

Niezbędne jest dalsze rozwijanie i doskonalenie wielu ważnych praw — włącznie z ustawą zasadniczą naszego państwa, co wymaga najpierw odpowiedniej analizy, a potem rozpatrzenia tych problemów przez Sejm. Przeprowadzenie w tym duchu prac ustawodawczych byłoby kolejnym ważnym zadaniem Sejmu, wyłonionego w nowych wyborach.

Dokończenie ze str. 1

czych dla 6,5 mln. ludności rolnej. Podkreśliła, że będzie to miało doniosłe znaczenie dla poprawy stanu zdrowia mieszkańców wsi.

Problemy udziału bezpartyjnych w budownictwie socjalistycznym kraju, podnoszenie znaczenia pracy, jako głównego kryterium oceny ludzi, a także sprawy związane z doskonaleniem sposobów uruchamiania energii społecznej — były m. in. tematem wystąpienia pos. Tadeusza Mazowieckiego (bezp. „Znak”) i pos. Zygmunta Filipowicza (bezp. ChSS). Niektóre zagadnienia polityki naukowej oraz zadania nauki w realizacji planu na rok przyszły były tematem wystąpienia pos. Janusza Stalińskiego (bezp.). Zwrócił on uwagę, że pełne wykorzystanie potencjału badawczego wyższych uczelni hamowane jest m. in. przez niedostateczną jeszcze bazę lokalową.

Pos. Wiktor Wróbel (ZSL) pochwilił swoje przemówienie sprawom rozwoju handlu wiejskiego.

W wielu wystąpieniach przewijały się zagadnienia dotyczące programu socjalnego na 1972 rok.

Na zakończenie debaty generalnej głos zabrał prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz.

(Omówienie przemówienia podajemy oddzielnie).

Następnie Sejm powziął uchwałę o Narodowym Planie

Sejm PRL zakończył obrady

Gospodarczym na rok 1972 i uchwalili ustawę budżetową na rok 1972. Izba udzieliła rządowi absolutorium za rok 1970.

Z kolei Izba uchwaliła proponowane przez premiera zmiany w składzie Rady Ministrów.

Izba odwołała Franciszka Szlachcica ze stanowiska ministra spraw wewnętrznych, Stefana Jędrzychowskiego ze stanowiska ministra finansów i Andrzeja Giersza ze stanowiska ministra budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych.

Sejm powołał: Stefana Olszowskiego na stanowisko ministra spraw zagranicznych, Wiesława Ociepkę na stanowisko ministra spraw wewnętrznych, Stefana Jędrzychowskiego na stanowisko ministra finansów, Alojzego Karkoszkę na stanowisko ministra budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych, Stanisława Wrońskiego na stanowisko ministra kultury i sztuki.

Sejm wysłuchał odpowiedzi na interpelacje posłów Zygmunta Filipowicza i Janusza Makowskiego, skierowaną do prezesa Rady Ministrów, dotyczącą zwalczania alkoholizmu, Wicepremier Zdzisław

Tomał przedstawił szeroko działania administracji państwowej na rzecz zwalczania alkoholizmu.

Z kolei Sejm wysłuchał odpowiedzi na interpelacje posłów Stanisława Góry, Stanisława Furgala, Zdzisława Kurowskiego, Tadeusza Myślika, Stanisława Nowińskiego i Bartłomieja Rusina do prezesa Rady Ministrów w sprawie rozszerzenia i przyspieszenia budownictwa szkół rolniczych i internatów oraz urealnienia planowania zadań w zakresie oświaty rolniczej. Minister rolnictwa Józef Okuniewski stwierdził m. in., że istniejące środki na budownictwo szkolne będą lepiej wykorzystane.

Sejm przystąpił następnie do ostatniego punktu porządku dziennego, do rozpatrzenia projektu ustawy konstytucyjnej o upływie kadencji Sejmu PRL. W myśl projektu kadencja Sejmu wybranego 1 czerwca 1969 r. upływa 15 lutego 1972 r. Oznacza to jednocześnie potrzebę przeprowadzenia wyborów do nowego Sejmu — VI kadencji. Projekt stanowi jednorazową poprawkę do konstytucji. Projekt przedstawił i uzasadnił w imieniu wszystkich klubów poselskich pos. Józef Tejchma.

(Omówienie jego wystąpienia podajemy oddzielnie).

Izba uchwaliła projekt ustawy konstytucyjnej przy jed-

nym głosie wstrzymującym się.

Po wyczerpaniu porządku dziennego zabrał głos marszałek Sejmu, który podkreślił, że obecne posiedzenie było ostatnim posiedzeniem w bieżącym roku i być może ostatnim w kadencji Sejmu. Była to kadencja krótsza, ale bogata w wydarzenia. Przemiany, jakie nastąpiły w życiu kraju po VII i VIII Plenum KC PZPR pobudziły — aktywność Sejmu. Rok 1971 wniósł do jego pracy wiele wartości, których konieczność kontynuacji i pogłębiania zalecają uchwały VI Zjazdu partii.

W związku z nadchodzącym Nowym Rokiem marszałek Sejmu w imieniu prezydium wyraził posłom serdeczne podziękowanie, za zaufanie i za bardzo dobrą współpracę. Życzył im, a za ich pośrednictwem obywatelom Polski Ludowej — wszystkiego najlepszego w Nowym Roku. Najgorętszym, wspólnym życzeniem nas wszystkich — powiedział marszałek — jest, aby rozkwitała nasza ludowa ojczyzna, by coraz lepiej, dostatniej i szczęśliwiej żyło się nam wszystkim.

Na tym Sejm zakończył dwudniowe obrady. (PAP)

Powstanie Wielkopolskie położyło kres trwającemu nieprzerwanie od 1815 roku panowaniu zaborcy pruskiego na ziemiach polskich nad Wartą i Notecią.

W roku 1815, na Kongresie Wiedeńskim Poznańskie i Bydgoskie z powrotem dostały się pod panowanie Prus. Nadano tym ziemiom nazwę „Wielkie Księstwo Poznańskie”. Nazwa ta sugerowała daleko posuniętą autonomię. W rzeczywistości rząd pruski stwarzał tylko pozory liberalnej polityki wobec Wielkopolan. Zresztą z pozorów tych szybko zrezygnował. W roku 1867 zniesiono nazwę: „Wielkie Księstwo Poznańskie” i oficjalnie włączono jego terytorium do Prus, a w roku 1871 rząd kanclerza Bismarcka, uznając dotychczasową akcję germanizacyjną za niedostateczną, z impetem przystąpił do jej intensyfikacji.

Powołana w roku 1886 Komisja Kolonizacyjna osiedlała chłopów niemieckich w Poznańskim. Nieco później akcja osadniczą objęło miasto. Wielkie kwoty — w formie darowizn i pożyczek — przekazywane niemieckim organizacjom i osobom prywatnym, miały przyspieszyć pruskie sukcesy w walce ekonomicznej z żywiołem polskim. W 1894 roku powstał Związek Marchii Wschodniej (popularnie zwany Hakatą), skupiający szwinitów niemieckich, których celem było bezwzględne zwalczanie wszystkiego co polskie.

Ogromne znaczenie przywiązywały władze pruskie do usuwania języka polskiego z życia publicznego. A kiedy Wielkopoleanie zaproteście przeciwko temu w sposób radykalny (bunt dzieci wreszniejskich w 1901 roku i masowy strajk szkolny w latach

53 rocznica Powstania Wielkopolskiego

Szablą odebrali...

1905 — 07), rząd postanowił rozlokować garnizony wojskowe również w miasteczkach liczących 5—7 tys. ludności (poprzednio były w miastach powyżej 10 tys. mieszkańców). We wszystkich miastach tzw. regencji poznańskiej w roku 1908 stacjonowało około 65 tys. żołnierzy. Terror policyjno-wojskowy miał zagwarantować skrupulatne przestrzeganie ustaw antypolskich.

Bezwzględna, eksterminacyjna polityka zaborcy nie przyniosła oczekiwanych rezultatów. Tylko część ziemianstwa i wyższego duchowieństwa manifestowała lojalizm wobec zaborcy. Najszersze rzesze społeczeństwa wystąpiły natomiast w obronie polskiego stanu posiadania i polskiej kultury. Chłopi skutecznie niweczyli wysiłki Komisji Kolonizacyjnej. Mieszkańcy miast rozwinięli sieć polskich zakładów przemysłowych, placówek handlowych, kas kredytowych, organizacji spółdzielczych. Inteligencja i kler przeciwdziałały dyskryminacji polityczno-kulturalnej.

M. in. pod wpływem zaostrażającej się sytuacji międzynarodowej na przełomie XIX i XX wieku zaczął się rozróżniać w Wielkopolsce ruch niepodległościowy. Ogarniał on przede wszystkim młodzież, która skupiała się w towarzystwach „Sokół”, drużynach harcerskich, klubach sportowych, mających charakter mniej lub bardziej militarny. Odbywano ćwiczenia i zaczęto gromadzić broń. W 1915 ro-

ku Stanisław Nogaj założył pierwszą organizację obojową, która w 1918 roku weszła w skład Polskiej Organizacji Wojskowej zaboru pruskiego kierowanej przez Wincentego Wierzejewskiego.

Łatwo zauważalna w tym okresie radykalizacja dążeń niepodległościowych Wielkopolean ściśle wiąże się z konsekwencjami Rewolucji Październikowej w Rosji. Obalenie caratu i objęcie władzy przez lud powszechnie rozbuździło aktywne dążenia do wyzwolenia narodu i społeczeństwa. Wyrazem tego była również rewolucja niemiecka.

Rewolucja listopadowa 1918 roku w Niemczech stworzyła wielką szansę realizacji dążeń niepodległościowych ludności zaboru pruskiego. Rozkład armii i powstanie rad robotników i żołnierzy stworzyły warunki, w których lokalne czynniki polskie mogły częściowo dojść do władzy. I tak nowy socjaldemokratyczny rząd nie miecki zmuszony był zgodzić się na tworzenie Straży Obywatelskiej, przemianowanej następnie na Straż Ludową. W grudniu 1918 roku polska Straż Ludowa w Poznaniu liczyła około 6000 osób i dysponowała znaczną liczbą broni. Według założeń działaczy niepodległościowych, oddziały straży miały stanowić załazę formacji powstańczych i tak też się stało. Jednakże Naczelna Rada Ludowa (organ kierowniczy straży) reprezentowała pogląd, że niepodległość można uzyskać jedynie drogą legalną i pokojową. Niechęć NRL do idei powstania miała podłoże klasowe. Skupione w Radzie siły polityczne — głównie przedstawiciele klas posiadających oraz związanej z nimi inteligencji — obawiały się wystąpienia ludowych i ich radykalizacji społecznej.

Wzrastające wśród szerokich rzesz społeczeństwa nastroje zniesienia musiały jednak znaleźć ujście. Przyśpieszającą iskrą stała się potyczka w centrum Poznania 27 grudnia 1918 roku pod hotelem „Bazar” między niemieckimi żołnierzami a członkami polskiej Straży Ludowej. Tak zapoczątkowany został proces spontanicznego wyzwolenia Wielkopolski.

W Poznaniu rozprawiono się z Niemcami bardzo szybko. Wiele różnych obiektów przeszło w ręce powstańców bez walki. Zapewne zdecydowało o tym zaskoczenie władz pruskich i aresztowanie ich głównych przywódców. 6 stycznia roku 1919 powstańcy zdobyli stację lotniczą Ławica. Był to finał walk o Poznań. Znacznie bardziej zacięte i długotrwałe boje o wyzwolenie Wielkopolski toczyła ar-

mia powstańcza, licząca w marcu 1919 r. około 70 tys. żołnierzy (38 proc. robotników, 34 proc. chłopów, 20 proc. rze mieśników). Braki w wyposażeniu i wyszkoleniu tej autentycznie ludowej armii rekompensowane były zapalem i ofiarnością. Toteż mimo hamowania przez polityków NRL działań zbrojnych, prowadzone one były na trzech frontach: południowym, zachodnim i północnym, rozciągających na długości około 600 km.

Szczególnie zacięte walki toczyły się na froncie północnym, gdzie wiele miejscowości ci kilkakrotnie przechodziło z rąk do rąk. Inicjatywa z reguły należała do powstańców, którzy bardzo często podejmowali akcje zaczepne przeciwko przeważającym siłom niemieckim. Już w I etapie powstania (do 15 stycznia 1919) obszar dawnego Księstwa Poznańskiego, z wyjątkiem terenów przygranicznych został opanowany przez Polaków. Do chwili rozejmu (16 lutego) mu sieli oni jednak toczyć zacięte boje o utrzymanie tych ziem. Zmagania zostały krwawo okupione: około 2000 powstańców poniosło śmierć, a około 6000 zostało rannych.

Powstanie Wielkopolskie — pierwsze zwycięskie powstanie w historii Polski — miało doniosłe znaczenie, m. in. dla ustalenia zachodnich granic Polski. Na konferencji pokojowej przedstawiciele sojuszników mocarstw przyznali Polsce w zasadzie tylko te ziemie, które już powstańcy przywrócili macierzy. Zbrojny czyn ludu wielkopolskiego podzielał również inspirującą na rozwój ruchu niepodległościowego na Śląsku, co znalazło wyraz w powstaniach śląskich.

Bohaterskie wystąpienie Wielkopolean miało również znaczny wpływ na proces integracji naszego regionu z pozostałymi ziemiami polskimi. W okresie hitlerowskiego najazdu i okupacji pamięć o zwycięstwie w roku 1919 krzepiła serca Polaków i umacniała ich opór. Trwała, nieprzemijająca wartość Powstania Wielkopolskiego jest fakt, że stanowi ono przykład bezinteresownego patriotyzmu czynu.

Smutne, że te powstańcze zaśluzi w latach międzywojennych nie zostały docenione. Część powstańców musiała na wet szukać chleba na obczyźnie. Emigrowali m. in. do Niemiec. Dopiero Polska Ludowa w pełni uznała wagę czynu Powstańców Wielkopolskich. Zostali uhonorowani wysokimi odznaczeniami państwowymi. Dokończono również starania, by uczestnikom powstania zapewnić odpowiednie warunki życiowe.

M. L.

CZAS DZIAŁANIA

Nie ma cudownego sposobu

Nie dysponujemy cudownymi sposobami, by postawić na narodowym stole to, czego nie wytworzymy, dać więcej niż zdołamy wspólnie wypracować. Kolejność może być tylko taka: najpierw należy wytworzyć i pomnożyć nasz dochód narodowy, potem dzielić go sprawiedliwie — powiedział premier Piotr Jaroszewicz podczas VI Zjazdu PZPR.

Czy przekonanie o takiej właśnie kolejności jest już powszechne? Niestety, nie. Nader często, ludzie nie potrafią korzystać z wyników swojego działania z tym, co się nazywa dochodem narodowym z tym co stanowi w ostatecznym rezultacie podstawę rozwoju kraju i standardu życiowego obywateli.

Zarzut ten dotyczy również nas, Wielkopolean. Tu powołam się na zjazdowe przemówienie Jerzego Zasady — I sekretarza KW PZPR w Poznaniu. Powiedział on, że mamy w Wielkopolsce liczne przykłady dobrej roboty, świadczące o tym, iż załogi wielu przedsiębiorstw nauczyły się myśleć kategoriami ekonomicznymi. Obok tych przodujących przedsiębiorstw nie brak jednak takich, w których dobra praca (a więc i gospodarność) nie znalazły jeszcze zrozumienia.

Powody tego są różne. Nie raz załóżmy trudną przeciwnością się licznym kłopotom wynikającym z samego systemu organizacyjnego danej gałęzi przemysłu. Nader często jednak bywa i tak, że zakład ma wszelkie środki techniczne i ekonomiczne po temu, by dobrą pracą być wzorem dla innych, ale zawodzi kierownictwo, czy też układ stosunków wewnętrznych. Panoszą się wówczas niegospodarność. Rezultat jest jednak zawsze ten sam: słabe wyniki, przy dużym nieraz ludzkim trudzie, co powoduje, że mniej jest na narodowym stole, niż mniej mamy do podziału, niż tego spodziewają się obywatele. Pomiędzy tymi przypadkami zwykłego ludzkiego lenistwa.

Nie ma cudownego sposobu na dobrobyt, jest tylko sumienne i mądre gospodarowanie, szeroko pojęte, od stanowiska roboczego i najmniej zych ogniw wytwarzania — aż po kompleksy przemysłowe, składające się na pojęcie gospodarki narodowej. I na takich tylko przesłankach można było oprzeć program społeczno-ekonomiczny, jaki kierownictwo PZPR przedstawiło na VI Zjeździe. Zatem, realizacja tego programu jest uwarunkowana nie tylko rozwojem produkcji i wzrostem wydajności pracy, lecz także wszechstronnym, konsekwentnym działaniem na rzecz wysokiej efektywności ludzkiego trudu, wszystkich, na każdym stanowisku.

W skali kraju oznacza to, że w obecnym pięcioleciu powinniśmy wypracować dochód narodowy o 38—39 procent większy, niż w 1970 roku. Trzeba też doprowadzić do udoskonalenia programu i realizacji inwestycji, do dynamicznego rozwoju produkcji przemysłowej, rolniczej i usług, do lepszego wykorzystania posiadanego majątku produkcyjnego, przyspieszenia postępu naukowo-technicznego oraz udoskonalenia metod planowania i zarządzania.

Zagadnienia gospodarcze wybiły się na czoło obrad VI Zjazdu PZPR. A spośród nich

na pierwsze miejsce należy wysunąć kwestie inwestycji. Ich bowiem sprawną realizacją ma decydujące znaczenie w tworzeniu dochodu narodowego.

Otóż w bieżącym pięcioleciu na budowę fabryk (m. in. służących produkcji towarów konsumpcyjnych), na przemysł rolniczo-spożywczy, budowę mieszkań i urządzeń socjalnych przeznaczona się 1 bilion 430 mld. zł tj. około 42 procent więcej niż w poprzednim 5-lacie. Jest to suma ogromna, która musi być prawidłowo i w planowym terminie wykorzystana, aby na czas zaczęła dawać oczekiwane efekty. Jednocześnie jednak wiadomo, że realizacja inwestycji w minionych latach szwankowała (i nadal szwankuje), że proces inwestycyjny jest u nas źle zorganizowany.

Jest jeszcze jeden aspekt tego zagadnienia: socjalny. Potrzebne są nam liczne nowe miejsca pracy (przrost zatrudnienia netto w gospodarce narodowej oblicza się na około 1,8 mln. ludzi) dla młodych roczników. Partia stoi bowiem na stanowisku polityki pełnego zatrudnienia w myśl zasady: niech wszystkie zdolne do pracy ręce przyczyniają się do pomnażania dorobku narodowego. Część młodych znajdzie zatrudnienie w istniejących zakładach (m. in. dzięki lepszymu wykorzystaniu maszyn i urządzeń), ale dla większości muszą powstać nowe obiekty przemysłowe.

Sięgając po kolejne ogniwo łańcucha zależności i powiązań ekonomicznych, natrafimy na zadania w dziedzinie produkcji. Musi ona być w latach 1971—1975 większa o 48—50 procent niż w ub. pięcioletcu. Produkcja ta w znacznej mierze ma składać się na wzrost dochodu narodowego, ona też ma przyczynić się do obfitszego zaopatrzenia konsumentów, a także poprawić warunki pracy handlu zagranicznego.

W szybszym niż dotychczas tempie rozwijać mamy produkcję artykułów rynkowych, w większym niż przeciętne tempo — produkcję wyrobów przemysłu maszynowego, motoryzacyjnego, maszyn rolniczych, maszyn matematycznych, wyrobów przemysłu chemicznego itp. Szybszej rozwijać się będzie przemysł okretowy i baza surowcowa.

Zadania stawiane w tej 5-lacie przed przemysłem nie sprzeczają się do prostego wzrostu produkcji. Równie ważne jest lepsze dostosowanie produkcji do potrzeb rynku i handlu zagranicznego. Trzeba też podnieść efekty ekonomiczne przez obniżenie zużycia materiałów i surowców, polepszenie jakości wyrobów.

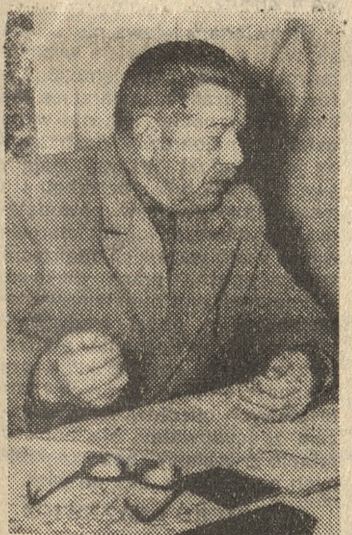
Wzrost tempa rozwoju produkcji, usprawnienie cykli inwestycyjnych, lepsza wydajność pracy, to z kolei elementy procesu tworzenia dochodu narodowego, które są uzależnione od warunków organizacyjnych, stworzonych w ramach modelu gospodarki narodowej. Jak ważna to sprawa, mówili o tym wielokrotnie dyskutanci w wielkiej zjazdowej debacie. Ich głosy, jak i wcześniejsze opinie ekspertów, znalazły odbicie w uchwale VI Zjazdu, która m. in. mówi, że unowocześniając nasz system planowania i zarządzania, trzeba dążyć do tego, aby zwiększać skuteczność centralnego planowania i kierowania gospodarką narodową, a równocześnie rozszerzać samodzielność i inicjatywę zjednoczeń, kombinatów i zakładów pracy.

Szukając skutecznych sposobów realizacji polityki społeczno-gospodarczej, której zasadniczym celem — jak to głosi uchwała VI Zjazdu — jest systematyczna poprawa warunków bytowych, socjalnych i kulturalnych społeczeństwa, nie znajdujemy innego, poza pracą i gospodarnością. Tego ucza zarówno prawa ekonomiczne jak też nasze własne, polskie doświadczenia.

ZBIGNIEW MIKA

NASZE ROZMOWY

Przeciwno zaborcom i obszarnikom



Michał Skrzypczak: „Walczyłem w rejonie Krotoszyń jako żołnierz oddziału rozbrajającego”...

Fot. — K. Przychodźki

Kiedy wybuchło Powstanie Wielkopolskie — mówi 72-letni Michał Skrzypczak — byłem robotnikiem rolnym na folwarku Raszewy. W styczniu 1919 roku w grupie robotników folwarcznych pojechałem do Krotoszyń wyzwolonego w dniu Nowego Roku. Następnie walczyłem w tym rejonie jako żołnierz oddziału rozbrajającego.

— Jaki był przebieg tych walk w ich krotoszyńskim rejonie?

— Stroną zaczepną byli Niemcy, którzy w pierwszych dniach lutego opanowali Zduny. Polskie próby odebrania tej miejscowości zakończyły się niepowodzeniem. Z kolei Niemcy zamierzali zdobyć Krotoszyń. Po rozpoznaniu i natarciu artyleryjskim (strzelano m. in. pociskami gazowymi) przystąpił do ofensywy. Brał w niej udział również pociąg pancerny. Został on zmuszony do wycofania, podobnie jak tyraliery niemieckie, w wyniku kontruderzenia powstańców.

21 lutego 1919 roku, a więc w kilka dni po rozejmie ogłoszonym w Trewirze, walczyłem pod Borownią, zaatakowaną przez znaczne siły niemieckie. Niestety nie potrafiliśmy utrzymać tej miejscowości. Na tym skończyły się działania wojenne w tej części Wielkopolski.

— Wrócił pan do domu?

— I znów była walka. Tym razem klasowa. Jej punkt kul-

minacyjny to wielki strajk, zorganizowany przez Związek Robotników Rolnych i Leśnych ZPP (Zjednoczenie Zawodowe Polskie) w sierpniu 1922 roku. Mieszkaliśmy wówczas w Łagiewnikach (pow. Krotoszyński); była to własność ziemska Przyłuskich. Działaliśmy w lokalnym Komitecie strajkowym.

Kiedy robotnicy kontraktowi przerwali pracę, dziedzic jako łamistrajków ścigał Ukraińców z obozu w Szczepiornie. Przepędziliśmy ich. Wówczas do akcji wkroczyło wojsko. Zostałem uznany jednym z prowodyrów strajku i dlatego miano mnie aresztować. Rano wkroczył do mojego mieszkania starszy sierżant. Nie wykonał jednak rozkazu: skrupuły nie pozwoliły mu uwięzić dawnego towarzysza broni. (Razem z tym sierżantem brałem udział w Powstaniu Wielkopolskim). Skończyło się na tym, że umożliwił mi ucieczkę.

W następnych latach srogo odcierpiałem udział w strajku. Nigdzie nie było bowiem dla mnie pracy. Sytuacja stawała się coraz bardziej krytyczna. W końcu konieczność życia zmusiła mnie — głowę 7-osobowej rodziny — do pójścia na służbę w niemieckim majątku ziemskim — Zaborowo. Smutny paradoks: ja — powstaniec wielkopolski służyłem niemieckiemu obszarnikowi, rotnistrzowi w pruskiej armii, polakożercy. Trwało to krótko, bo dziedzic dowiedział się, że byłem organizatorem strajku i wyrzucił mnie z majątku.

— Obecnie jest pan działaczem społecznym...

— Gospodarstwem w Gogolewku, gdzie mieszkam, zajmuję się ziemią, a ja pracuję społecznie. Jestem radnym GRN w Książu i członkiem Prezydium tejże rady, a ponadto przewodniczącym rad nadzorczych: Gminnej Spółdzielni i Spółdzielni Oszczędnościowo-Pożyczkowej. Najwięcej czasu pochłania działalność w GRN, która skupia się na problemach rolnictwa. Nie zapominam jednak o innych dziedzinach życia. Np. udało się nam doprowadzić do budowy kapiełki w miejscowości Jarosławki.

Rozmawiał:

MICHAŁ LUCZAK

POZYCA

Z KSIĄŻKAMI

LITERATURA PIĘKNA

Aleksiej Pantilejew — „Biały pakt”, KiW, str. 368, 25,— zł.

LITERATURA SPOŁECZNO-POLITYCZNA

Józef Kuropleska — „Wspomnienie dowódcy kompanii 1923—1934”, Wyd. MON, str. 328, 20,— zł.

NAUKA

Paul Valery — „Estetyka słowa”, PIW, str. 290, 25,— zł.

Wojciech Morawiecki — „Funkcje organizacji międzynarodowej”, KiW, str. 458, 56,— zł.

NOWY WOJAZD OPERY

Zespół Opery Poznańskiej otrzymał zaproszenie na gościnne występy w zachodnio-berlińskiej Freilichtbühne Rehberge. Nasz teatr ma wystąpić tam w czerwcu przyszłego roku z dwoma spektaklami moniuszkowskimi: „Halka” oraz „Straszny Dworek”. Otwarta tam zostanie także z tej okazji wystawa poświęcona Operze Poznańskiej oraz jej patronowi Stanisławowi Moniuszce.

STARE KSIĄŻKI O SZTUCE

W tzw. Sal Królewskiej Starego Ratusza Muzeum Narodowe zorganizowało wystawę pn. „Książka o sztuce od XV do XIX w.”. Ekspozycja przygotowana przez Halinę Sumińską — kierowniczkę muzeum — jest ciekawym zestawem starych ksiąg, traktatów o sztuce, rycin,

Tadeusz Bukowski — „Rozstrzygnięcie o kosztach procesu cywilnego”, Wyd. Prawnicze, str. 226, 32,— zł.

J. Opieńska-Blauth, H. Krausz, H. Brzuszkiewicz — „Zarys chromatografii cienkowarstwowej”, PWRI, str. 384, 60,— zł.

„Liryczna polska. Interpretacje”, WL, str. 528, 80,— zł.

„Cwiczenia z mikrobiologii”, Podręcznik dla szkół wyższych, PWN, str. 463, 55,— zł.

Michał Halaunbrenner — „Cwiczenia praktyczne z fizyki. Kurs średni”, PZWS, str. 703, 73,— zł.

OCHRONA ZDROWIA

Prof. dr T. Stępniewski — „O chorobach wenerycznych”, PZWS, str. 47, 4,— zł.

Irena Kosobudzka — „Czas wolny pielęgniarke”, Wyd. CRZZ, str. 153, 12,— zł.

LINORYTY ZYGMUNTA SALATY

Z kolejną, trzynastą już indywidualną wystawą grafiki wystąpi

NOTATNIK KULTURALNY

w „Empiku” Zygmunt Salata. I

trzeba przyznać, że jest ona może

nawet ciekawsza artystycznie niż

poprzednie. Zastosowanie koloro-

wych papierów do odbitek podnio-

sło atrakcyjność tych linorytów.

Utrzymane w tonie prostych, ludo-

wych wycinanek studia wymagają-

nowanych kwiatów, martwych na-

tur i pejzaży prezentują sztukę

świetnie korespondującą z kame-

ralnymi wnętrzami, prostą, popu-

larną, dekoracyjną.

OFERTA ZBIERACZA

Nową ideą znanego poznańskiego kolekcjonera książek i exlibrisów Feliksa Wagnera jest utworzenie na terenie Wielkopolski skromnego muzeum poświęconego poby-towi Mickiewicza w Wielkopolsce. Tak podobnie muzeum byłoby gotów ofiarować bardzo cenne materiały: książki, rękiny, fotografie.

CONRAD DRZEWIECKI W USA

Kierownik baletu Opery Poznańskiej Conrad Drzewiecki przebywa obecnie na stypendium w USA, gdzie zapoznaje się z pracą amerykańskich zespołów baletowych oraz udziela konsultacji. W planach jego podróży jest jeszcze Paryż i Londyn, (ob)

CZŁOWIEK, O KTÓRYM SIĘ MÓWI

Czternastodniowa wojna domowa na subkontynencie indyjskim zakończyła się klęską wladców Pakistanu. Przejawia się ona w wielu płaszczyznach, przede wszystkim zaś w tym, że do władzy w Pakistanie Wschodnim wrócili wybrani przed rokiem przez tamtejszą ludność przywódcy polityczni Ligi Awami; tym razem — wobec niemożności wyegzekwowania swych uprawnień na innej drodze — proklamowali oni niepodległą Demokratyczną Ludową Republikę Bangla Desz. Na jej terytorium, a więc do swej ojczyzny wracają teraz z Indii uchodźcy, których 10 milionów wypędzili w minionym półroczu bagnyty zachodniopakijskich wojsk rządowych, co miało być skutecznym sposobem przekreślenia praw politycznych Ligi Awami, zdobytych w drodze legalnych wyborów. Trzecim elementem klęski władz pakistańskich jest przymusowa dymisja prezydenta tego kraju marszałka Yahyi Khana. Jego następcą ogłoszono Ali Bhutto — przywódcę Partii Ludowej — największej organizacji politycznej zachodniego Pakistanu.

W ten sposób prezydentem Pakistanu został pierwszy od czterdziestu lat cywil, który jednak nie zrezygnował z tytułu administratora wojskowego swego poprzednika. W pierwszym swoim oświadczeniu w charakterze głowy państwa Ali Bhutto cofnął wprowadzenie zakazu działalności Ligi Awami, ale jej przywódcę — szefka Mudżbura Rahmana — pozbawił nadal w więzieniu, obiecując mu nie wolność lecz areszt domowy.

Trzeba przypomnieć, że Ali Bhutto był tym właśnie politykiem, który najbardziej kategorycznie odrzucał wszelką możliwość porozumienia z szejkiem Rahmanem. A to przecież, w gruncie rzeczy, stało się bezpośrednią przyczyną krwawych wydarzeń zapoczątkowanych terrorem zachodniopakijskim wobec Bengalczyków, a zakończonym przegraną wojną z Indiami.

Kim jest nowy prezydent Pakistanu, którego pełne imię i nazwisko brzmi: Zulfikar Ali Khan Bhutto?

Ma 43 lata, urodził się 5 stycznia 1928 roku w rodzinie wielkiego właściciela ziemskiego w Larkanie (zachodni Pakistan). Studiował prawo na uniwersytecie kalifornijskim w

USA, a potem nauki polityczne w Oksfordzie. Praktykę adwokacką odbył w Londynie, poczem w latach 1952—53 był wykładowcą prawa międzynarodowego na uniwersytecie w Southampton (W. Brytania). Później podobne funkcje spełniał w Pakistanie. Jest żonaty, ma czworo dzieci.

Kariere rządową rozpoczął przed 13 laty, pełniąc po kolei między innymi funkcje ministra handlu, energetyki i bo-



gactw mineralnych oraz spraw zagranicznych (do sierpnia 1966 roku).

W listopadzie 1967 roku założył pakistańską Partię Ludową, i stanął na jej czele. Popularność zdobył sobie dzięki chwytnym, ale w warunkach pakistańskich demagogicznym hasłom poprawy bytu najbardziej niebezpiecznych i nader ograniczonych reform społecznych nie na ruszających latyfundiów.

Na szczególną uwagę zasługują jego poglądy na koncepcję państwa pakistańskiego. Były one akurat przeciwnie tym, które głosiła zachodniopakijska Liga Awami i stały się powodem ostatnich napięć zakończonych rozlewem krwi. Bhutto opowiedział się za koncepcją państwa silnie scentralizowanego. W praktyce pakistańskiej oznaczało to obronę interesów eli-

ty prowincji zachodniej, której Bhutto jako wielki posiadacz dóbr ziemskich w Sind sam jest przedstawicielem. A tej elicie idzie o zachowanie kontroli nad gospodarką i administracją państwową Pakistanu jako całości. Nic dziwnego, że Bhutto dawno już był określany mianem głównego rzeczownika nacjonalizmu wielkopakijskiego.

Obecny prezydent Pakistanu zawsze był zwolennikiem walki z Indiami. Już raz, przed pięcioma laty, stało się to przyczyną jego porażki politycznej, kiedy ustąpił ze stanowiska ministra spraw zagranicznych po przegranej wówczas przez Pakistan wojnie o Kaszmir. Zrezygnował ze stanowiska, ale pozostał przy swoich poglądach. Kiedy zakładał swoją Partię Ludową — wołał: — Dajcie mi władzę, a ja wam dam Kaszmir! To hasło, nawołujące do prowadzenia wojny z Indiami, jednemu mu części armii. Przed rokiem swą kampanię wyborczą prowadził pod hasłem „Tysiącletnia wojna z Indiami”. Tej tonacji odpowiadał też zachowanie się Bhutto podczas niedawnej debaty w ONZ. Obejmując teraz władzę nad Pakistanem, Ali Bhutto nie wołał jak dawniej, że odzyska Kaszmir. To przerasta możliwości własne co dopiero zwyciężonego na polach walki Pakistanu. Na razie zadowolili się odzyskaniem wpływów rządu pakistańskiego w Bengalu Wschodnim. Dał temu wyraz, oświadcza: „Pakistan jest nierozdzielny, a jedność kraju musi być pilnie strzeżona”.

Komentatorzy stwierdzają w związku z tym, że wypowiedź ta wskazuje, iż w rządzie pakistańskim zwyciężyła orientacja tzw. jastrzębi nie godzących się na zawieszenie broni z Indiami i na uznanie Bangla Desz. Takie przypuszczenia wydają się tym bardziej wiarygodne, że pierwsze demonstracje przeciwko byłemu prezydentowi Yahyi Khanowi rozpoczęły się bezpośrednio po jego zgodzie na zawieszenie ognia na froncie zachodnim z Indiami. Do tego trzeba dodać i to, że Bhutto przejmując prezydenturę z rąk swego poprzednika utrzymał stan wiat kowy, pozwalając — właśnie armii nadal odgrywać decydującą rolę w kraju.

Jeśli w Pakistanie głos zachowują elementy ekstremistyczne — a na razie nowy prezydent nic nie robi, by temu w zdecydowany sposób przeciwdziałać — to napięcie pomiędzy Pakistanem a Indiami i Bangla Desz szybko nie ustąpi. Sprawy na subkontynencie zaszły bowiem tak daleko, że tylko duża doza dobrej woli także ze strony państwa pakistańskiego może przyczynić się do ustanowienia tu trwałego pokoju. A to leży w interesie nie tylko tamtego regionu świata.

TADEUSZ KACZMAREK

Grudniowy „NURT”

Redakcja wprowadza nową rubrykę pt. „Do Redaktora”, drukując kilka listów czytelników i zachęcając innych do pisania, „szczególnie gdy uznają, że redakcja nie ma racji”.

Jerzy Kmity pisze „O magii słownej i kilku sprawach innych”, w którym to tekście m. in. zastanawia się „na temat środków, przy których pomocy można by przekazywać w sposób możliwie łatwy treści same w sobie dość trudne”.

„Świadomość prawna społeczeństwa” — to tytuł ankiety przygotowanej przez redakcję, w której na cztery identyczne pytania odpowiada kompetentni rozmówcy: prof. dr Maria Borucka — Arczowa z UJ, dr Wiesław Celiński, sędzia SW w Poznaniu, prof. dr Krystyna Daszkiewicz z UAM i mgr Kazimierz Frieske z UW.

Marta Frydrychówna jest autorką pamiętnika z Powstania Wielkopolskiego, którego była świadkiem jako 20-letnia dziewczyna. Pamiętnik niezbyt już autorki, opracowany naukowo, zamieszcza „Nurt”.

Andrzej W. Wróblewski drukuje reportaż pt. „Wiertacz”, o ludziach którzy szukają ropy naftowej, gazu ziemnego.

W części literackiej znajdujemy fragment powieści Stanisława Ignacego Witkiewicza „622 upadki Bunga czyli demoniczna kobieta”. Obok analizy twórczości Witkacego zamieszcza Jan Błoński.

Stanisław Barańczak nawiązuje do wspomnianej w wstępie ankiety pisma o tym jak „kryminały” polskie upowszechniają świadomość prawną.

W cyklu wypowiedzi polskich ekspertów pracujących w dalekich krajach Adam Dudek zamieszcza tekst „Geolog na Saharze”.

W Małej Wszechnicy „Nurtu” Izabela Cywińska pisze o sztuce teatru.

Interesującą próbą analizy tekstów poetyckich jak i popularnej poezji jest zamieszczenie wierszy Juliana Przybosa, Bolesława Leśmiana i Józefa Czechowicza wraz z ich omówieniem. Dalej znajdziemy wiersze Wojciecha Kamińskiego i Czesława Sobkowiaka.

Jeszcze Jerzy Utrecht zamieszcza uwagi „Przed konkursem Wiewińskiego”, a Stanisław Barańczak czwarty odcinek „Odbiorcy ubezpieczeniowego”.

Ildefons Houwalt — „Ślub bez świadków” (tempera).



PLASTYKA

Mało ambitna wystawa

Gdybyśmy chcieli na podstawie dorocznego wystaw zbiorowych Okręgu Związku Polskich Artystów Plastyków, zwanych „salonami”, wyrobić sobie pogląd na środowisko plastyczne Wielkopolski, nie moglibyśmy być z całą pewnością, dla niego nazbyt korzystni.

Plastyka poznańska po prostu od wielu już lat wydaje się nieporównanie ciekawsza artystycznie i bogatsza w indywidualności twórcze niż to sugerują nam kolejne „salony”. Zdarza się, rzecz jasna, że i tego typu ekspozycja odzwierciedla to, co jest najciekawsze w środowisku, lecz do tego z reguły potrzeba jakiegoś szczególnego zupełnie powodu, owego bodźca — katalizatora, który by bezpośrednio angażował w wystawę wszystkich nawiązyujących i cieszących się najwyższym prestiżem w środowisku, artystów.

Takim czynnikiem wyzwalającym wszystkie ambicje twórcze środowiska stał się w ubiegłym sezonie „Rok Plastyki w Wielkopolsce” oraz jubileusz 25-lecia Okręgu Poznańskiego ZPAP. Obecnie tego typu bodźców zabrakło i oto doroczny salon powrócił do swego normalnego stanu, to znaczy do przeciętności. Po części spowodowała to wzmagała aktywność czołowych twórców w imprezach wystawienniczych „Roku Plastyki” zmniejszająca, naturalnym rzeczą biegiem, zainteresowanie ich obecnym salonem. Ktoś, kto przed paru laty dwiema miesiącami miał w tych samych salach dużą indywidualną wystawę, pozwalającą pokazać 30—40 płócien, nie musi już być po prostu zainteresowany w prezentowaniu jeszcze jednego obrazu na ogólnej, zbiorczej, średnio wiskowej wystawie.

Wystawa ta nie wydaje się nazbyt interesująca artystycznie i atrakcyjna. Zdominowali ją twórcy, którzy od lat nie wywierają większego wpływu na życie artystyczne środowiska i ograniczają się tylko do udziału w tego typu zbiorczych, oficjalnych ekspozycjach. Dlatego też sporo tu rzeczy słabych, wtórnych, nieporadnych i wielce tradycyjnych, które

przystoją bardziej jakiejś komercyjnej galerii niż bądź co bądź salonowi Związku Polskich Artystów Plastyków. Nie ma tu też, tak charakterystycznego dla ubiegłorocznej ekspozycji 25-lecia, ostrego ataku ze strony młodych ludzi, rozpoczynających karierę artystyczną, spieszących się, zbuntowanych przeciwko zastanym w środowisku tradycjom.

Powstać może więc, w takiej sytuacji, pytanie o sens organizowania tego typu imprezy w momencie, gdy bardzo niewiele tylko malarzy, grafików czy rzeźbiarzy ma istotnie coś wartościowego do pokazania. Z kulturalnych wypowiedzi plastyków w trakcie wernisażu wynikałoby, że zdają sobie oni sprawę z tej dość kłopotliwej sytuacji.

Rodzi się tutaj w ogóle pytanie czy wystawy organizowane pod oficjalną egidą ZPAP muszą istotnie być słabsze artystycznie niż pozostałe i czy muszą one rzeczywiście bronić interesów artystycznych wszystkich członków okręgu, nawet i tych, którzy nie znajdują dość czasu i zainteresowania na sprawy czysto twórcze. Wbrew pozorom odpowiedź na tak postawione pytanie wydaje się wyjątkowo trudna. Dotykamy tu bowiem sprawy statusu artysty we własnym związku twórczym, owej demokracji wewnątrzzwiązkowej, gwarantowanych statutem równych praw dla wszystkich w popularyzowaniu własnej twórczości. Każdy z członków ZPAP ma bowiem prawo oczekiwać pomocy ze strony swego związku w sprawach twórczych, a takim prawem jest dla niego z reguły możliwość udziału w oficjalnej, przez ten związek właśnie organizowanej, wystawie. Jako jedno z możliwych do przyjęcia rozwiązań ry suje się w tej sytuacji konieczność dopuszczenia do współdecydowania w sprawach czysto artystycznych osób spoza Związku i w ogóle spoza Poznania. One tylko mogłyby podjąć trudne i niemożliwe wręcz dla kolegów — twórców decyzje oraz nadać odpowiedni profil oficjalnym wystawom ZPAP.

Omawiana wystawa nie składa się tylko z prac niewiele wybiegających ponad przeciętność. Zarówno w grafice, malarstwie jak i rzeźbie (choć właśnie w tej ostatniej najbardziej dostrzegamy jest głęboki kryzys, mający swe źródła w braku szlachetnych materiałów i tworzyw, powodujących z koniecznością miniatury wręcz skalę wszelkich realizacji) spotkać można prace ciekawe. Najmocniejszym punktem wystawy pozostaje nadal tradycyjnie już mocna w Poznaniu, grafika. Można także znaleźć kilka, czy kilkanaście nawet, dobrych i wartościowych obrazów. Ale tym razem zdecydowałem się napisać relację z wystawy bez konkretnych przykładów, bez nazwisk.

OLGIERD BŁAŻEWICZ

Czytelnicy pytają REDAKCJA ODPOWIADA

GRUNTY Z LICYTACJI

Czytelnik Antoni S. z powiatu jarocińskiego. — Na czym polega ustawa o przymusowym wykupie nieruchomości wchodzących w skład gospodarstw rolnych?

RED.: Ustawa z 24 stycznia 1968 roku stanowiła, że rolnicy mogli nabywać z licytacji grunty rolne jedynie dla uzupełnienia swoich gospodarstw. Obecna zmiana przepisów art. 3 tej ustawy stwarza możliwość pełniejszego zagospodarowania gruntów, dotychczas wykorzystywanych ekstensywnie, przez rolników mających odpowiednie warunki. „Nabywca nieruchomości z licytacji może być rolnik mający kwalifikację do prowadzenia gospodarstwa rolnego, określone w przepisach prawa cywilnego, który zapewnia racjonalne zagospodarowanie nabytych gruntów” — stanowi ust. 1 zmieniłonego art. 3. Pozwala na to zakup licytowanych gospodarstw, bądź gruntów przez młodych rolników. (temp)

FIZYCZNY I UMYŚLOWY

Iwona P. — Zaangażowano mnie na stanowisko pracownika fizycznego. Od pierwszego dnia jednak wykonuję pracę przewidzianą dla umysłowego (dział księgowości). Czy jestem pracownikiem umysłowym czy fizycznym?

RED.: — Za pracownika umysłowego uważa się takiego, który w przeważającej części wykonuje pracę umysłową. Bez znaczenia jest zajmowany przez niego etat lub nawet postanowienia umowy o pracę. (2502)

UNIEWAŻNIENIE OSKARŻONEGO I ZWROT KOSZTÓW

W. S. — W związku z prowadzoną przeciwko mnie sprawą karną

przez organa MO i Sąd Powiatowy w mieście odległym o 100 km od Poznania (w miejscu mojego zamieszkania) zmuszony byłem do jeżdżenia na przesłuchania. Na rozprawie w Sądzie Wojewódzkim zostałem uniewinniony. Czy koszty które poniosłem powinny mi być zwrócone?

RED.: — Przepis art. 549 Kodeksu Postępowania Karnego przewiduje, że w razie uniewinnienia oskarżonego koszty postępowania ponosi Skarb Państwa. Odnosi się to do kosztów postępowania jak: doręczenie wezwań i pism, przejazd sędziów i świadków i sprawowanie oskarżonego. (3089)

NORMY PRACY A EMERYTURA

K. K. Gniezno — Czy dwa lata przed emeryturą obowiązują mnie wykonywanie normy?

RED.: — Zakład nie powinien wypłacać pracy lub zmieniać warunków pracy ludziom, którzy wkracają w wiek przedemerytalny. Jednakże pracownicy ci mają obowiązek w tym okresie wykonywać wszelkie dotychczasowe prace i obowiązki, a w szczególności wykonywać przewidziane normy. (2910)

WOLNA NIEDZIELA CO 3 TYGODNIE

Lidia S. — Ile muszę przepracować niedziel, jako pracownik gastronomii, abym mogła otrzymać niedzielę wolną?

RED.: — Przepis par. 4 uchwały nr 175 Rady Ministrów przewiduje, że za przepracowane niedziele i święta, za które pracownik nie otrzymał w ciągu 4 tygodni dni wolnych — przysługuje dodatek w wysokości 100 proc. za każdą godzinę pracy. W każdym razie należy pracownikowi zapewnić co najmniej jedną niedzielę — na trzy tygodnie wolną od pracy. (2674)

J. SIEMIONOW 13 mgnień wiosny

SWOI WŚRÓD SWOICH

Mueller, gdy mu zameldowano, że Stirlitz idzie sobie spokojnie korytarzem w budynku RSHA zmierzając do swego gabinetu — stracił na chwilę głowę. Był przekonany, że Stirlitz zstąpi w jakimś innym miejscu. Nie mógł sobie wyjaśnić skąd się to bierze, ale przez cały czas przeżywał sukces. Chociaż uświadomił już sobie swój błąd: przypomniał sobie jak się zachowywał zobaczywszy pobitego Holtoffa. Stirlitz oczywiście domyślił się wszystkiego i właśnie — jak sądził Mueller — dlatego uciekł. A to, że pojawił się teraz w Głównym Urzędzie Bezpieczeństwa Rzeszy, że bez pośpiechu szedł sobie korytarzem kłaniając się znajomym zmieszano Muellera i jego wiara w sukces, uległa zachwianiu.

Obliczenia Stirlitza były proste: oszołomić przeciwnika — to znaczy uzyskać połowę zwycięstwa. Był przekonany, że walka z Muellerem będzie ciężka — Holtoff dogrzebał się przecież do najbardziej niebezpiecznych punktów w jego operacji z fizykami. Ale Holtoff nie był dostatecznie przygotowany do tego, żeby sformułować oskarżenie, a każdy punkt oskarżenia, do którego doszedł raczej intuicyjnie, niż na podstawie dowodów — mógł być obalony, albo mógł być co najmniej dwójako komentowany. Stirlitz przypomniał sobie swoją rozmowę z Schellenbergiem w czasie uroczystego wieczoru poświęconego rocznicy urodzin Fuehrera. Po wystąpieniu Himmlera odbył się koncert, a potem wszyscy przeszli do dużej sali, gdzie poproszono gości o zajęcie miejsc, przy odpowiednio zastawionych stołach. Reichsfuehrer, jak zwykle, pił wodę sodową, jego podwładni żłopałi koniak. Właśnie wówczas Stirlitz powiedział Schellenbergowi o tym, jak bardzo nieumiejętnie postępują ludzie Muellera w stosunku do aresztowanego przed trzema miesiącami fizyka.

— Z lepszym czy gorszym wynikiem skończyłem jeden wydział fizyczno-matematyczny — powiedział wówczas — nie lubię o tym wspominać, bo właśnie z tego powodu omal nie stałem się impotentem. Tym niemniej to fakt. I w dodatku ten Runge ma kontakty, uczył się i pracował z oceanem. Wygodniej dla nas jest właśnie tym się zająć.

Podrzucił tę ideę Schellenbergowi, a potem zaczął opowiadać różne śmieszne anegdoty, które wprawiły jego rozmówcę w dobry humor. Podeszli następnie do okna i omówili operację, której przeprowadzenie Schellenberg powierzył grupie swych współpracowników. Wśród nich znajdował się także Stirlitz. Chodziło o potężną dezinformację, obliczoną na to, żeby wbić klin między alianckich sojuszników. Stirlitz już wówczas zauważył, że Schellenberg realizuje pewną określoną linię w swej polityce, dyskretnie, ostrożnie, assekurując się na wszystkie strony — linią obliczoną na oderwanie zachodnich sojuszników od Kremla. Przy czym w tej grze z reguły główne uderzenie skierowane było przeciwko Kremlovi. Schellenberg dołożył szczególnie wiele starań, by zorganizować akcję ekwipowania niemieckich oddziałów, rozlokowanych na Wale Atlantykim, w angielską broń automatyczną. Automaty te Niemcy kupili za pośrednictwem neutralów. Były one następnie przewożone przez Francję, bez zachowania takich środków ostrożności, jakie zwykle się stosować normalnie przy tego rodzaju transportach. Wprawdzie (to także zostało zainscenizowane bardzo umiejętnie), po tym, jak partyzanci zagarnęli trochę angielskich automatów z niemieckich magazynów, został wydany rozkaz grozący rozstrzelaniem za niedbalstwo w ochronie magazynów broni. Rozkaz ten rozkolportowano w dużej ilości egzemplarzy i agenci Schellenberga prowadzący akcję walki z partyzantami, znaleźli sposób, aby „zaopatrzyć” w jeden egzemplarz tego rozkazu przedstawicieli ruchu podziemnego. Na podstawie tych „tajnych” danych, można było dojść do wniosku, że zachodni sojusznicy nie myślą lądować we Francji lub Holandii; bo po co by sprzedawali swoją broń wrogowi. Schellenberg w pełni zaakceptował działalność Stirlitza w tych przedsięwzięciach. Właśnie Stirlitz zajmował się organizacją stroną problemu. Szef wywiadu nie wychodził wówczas z gabinetu, spodziewał się wybuchu na Kremlu, spodziewał się też rozpadu koalicji Stalina, Churchilla i Roosevelta.

Po decyzji Ogólnopolskiego Komitetu Spartakiad

Konkurencje III OSM w całej Wielkopolsce?

Jak już informowaliśmy Ogólnopolski Komitet Spartakiad powierzył Poznaniowi organizację III Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży, która odbędzie się w 1973 roku.

O Poznaniu jako ewentualnym kandydacie na organizatora III OSM, mówiło się już głośno podczas rozgrywania konkurencji II Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży, która w swej zasadniczej części przeprowadzona została na terenie województwa katowickiego (poza wioślarstwem, kajakarstwem, kolarstwem — w Wielkopolsce i żeglarstwem — woj. opolskie). Wydaje się, że działacze katowicki wpadli na doskonały pomysł i większość dyscyplin sportowych, których przedstawiciele walczyli o medale II OSM na terenie ich województwa, umieścili w miastach powiatowych i mniejszych ośrodkach, a naturalnie tylko tam, gdzie były odpowiednie warunki.

Wydaje się jednak, że pomysł Katowic można przenieść również na teren woj. poznańskiego. Nie mamy co prawda w Wielkopolsce tytułu i tak nowoczesnych obiektów sportowych, ale na pewno są miasta, którym można powierzyć organizację zawodów w jednej lub nawet kilku konkurencjach III OSM. Z powodów czysto propagandowych, nie ma chyba sensu komasować wszystkiego w Poznaniu, gdzie w takiej sytuacji, z uwagi na nadmiar imprez, trybuny na poszczególnych obiektach świeciłyby pustkami.

Na pewno konkurencje III OSM mogłyby odbywać się w Koninie. Piękny kombinat sportowy jaki oddany został tam w br., spora liczba internatów, a ponadto zdolność organizacyjną miejscowych działaczy, gwarantują że wszyst-

dalekopisem

NRF — HOLANDIA 3:1
W międzynarodowym meczu siatkówki mężczyzn NRF pokonała w Muenster Holandię 3:1 (16:18, 15:9, 15:12, 15:12).

TENIS
Na międzynarodowym turnieju tenisowym w Zagrzebiu Jugosłowianie Pilic pokonał Czechosłowaka Kodesa 6:3, 6:4, a Franulovic (Jugosławia) wygrał z Tayloriem (W. Bryt.) 6:4, 2:6, 6:4.

PIŁKA NOŻNA
Drużyna piłkarskiego mistrza NRF Borussia Moenchengladbach pokonała w Tel-Awiewie reprezentację Izraela 3:2 (1:2).

Piłkarskim mistrzem Brazylii został zespół Atletico z Belo Horizonte, który w obecności 50 tys. widzów wygrał decydujące spotkanie z Botafogo 1:0 (0:0).

NARCISIAKI
„PUCHAR EUROPY”
We włoskiej miejscowości Sondrio rozegrano slalom gigant męczyzn o „Nagrodę Vanoni”, zaliczany do Pucharu Europy. Podwójne zwycięstwo odnieśli reprezentanci Włoch. Wygrał Helmut Schmalz przed Eberhardem Schmalzem. (o-za)

Dnia 20 grudnia 1971 r. zmarł po długiej i ciężkiej chorobie długoletni pracownik PKO

CZESŁAW RUKS
dyrektor III Oddziału PKO w Poznaniu

W Zmarłym straciłszy ofiarnego pracownika i dobrego kolegi

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Pogrzeb odbędzie się dnia 23 grudnia br. o godzinie 9.30 na cmentarzu junikowskim.

Rada Zakładowa ZZPPIS — POP — Dyrekcja O/Wojew. PKO w Poznaniu. 2116g

† W dniu 20 grudnia 1971 r. po długim, bożym i pracy społecznej oddanym życiu, odeszła po nagrodzie do Pana. śp.

ANNA SMOCZYŃSKA
b. radna miasta Poznania, b. sekretarka Gen. Stowarzyszenia Opieki nad Rodakami na Obczyźnie.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 23 grudnia br. o godzinie 10.50 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

Towarzystwo Chrystusowe dla Polonii Zagranicznej

Poznań, ul. Lubrańskiego 1-a. 2090g

† W dniu 21 grudnia 1971 r. zakończył swe pracowite życie, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, jedyny, najlepszy przyjaciel, ojciec, dziadek i pradziadek. śp.

STEFAN ŁĄCZKOWSKI
powstaniec wielkopolski, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 24 bm. o godz. 9.15 na cmentarzu junikowskim.

W nieutulonym smutku pogrążona

żona z rodziną

Poznań, Rybaki 9 m. 6. 2141g

Zawiadamiamy, że dnia 21 grudnia 1971 r. po długim i ciężkim cierpieniu odszedł od nas na zawsze w 46 roku życia, nasz najdroższy syn, brat i wujek

ZDZISŁAW KISTOWSKI
odznaczony Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 23 bm. o godz. 14.50 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni

matka, siostra, bracia i bratowa

Poznań, ul. Przemysłowa 51 m. 25. 2115g

W dniu 21 grudnia 1971 r. zmarł po długim i ciężkim cierpieniu, opatrzony Sakramentami św., ukochany mąż i ojciec, przeżywszy lat 51, śp.

KAZIMIERZ SŁOMIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 24 bm. o godz. 9.50 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Strapiłona

żona z dziećmi

Poznań, Małeckiego 28 m. 30. 2136g

† Dnia 22 grudnia 1971 roku zmarł przeżywszy 69 lat, po długim i ciężkim cierpieniu, opatrzony Sakramentami św., najdroższy mąż, ukochany i troskliwy ojciec, teść i dziadek

STANISŁAW CZESŁAW BOCH
magister praw, powstaniec wielkopolski, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym, emerytowany st. inspektor Prezydium Rady Narodowej m. Poznania.

Żona z rodziną

Pogrzeb odbędzie się w dniu 24 grudnia 1971 r. o godz. 12.15 na cmentarzu junikowskim.

Poznań, ul. Matejki 44 m. 7. 2163g

Koszykówka

Międzynarodowy turniej juniorów

Tradycyjnym już zwyczajem, pod koniec roku, poznański Lech organizuje międzynarodowy turniej juniorów w koszykówce. Tegoroczna impreza, siódma już z kolei, odbędzie się w dniach 27—29 bm., zaś główną nagrodą jest puchar Redakcji Polskiego Radia i Telewizji w Poznaniu.

Swoją udział w turnieju zapewne reprezentacje juniorów Polski, NRD, drużyna juniorów Lecha oraz rezerwy I-ligowej drużyny Lecha. Ten ostatni zespół zastąpił reprezentację Węgier, która w ostatniej chwili zawiadomiła organizatorów, że nie może przyjechać do Poznania.

Program turnieju przedstawia się następująco. W poniedziałek 27 bm. o godz. 16 spotkają się reprezentacje Polski i NRD zaś o godz. 18 oba zespoły Lecha. Następnego dnia tj. 28 bm. o godz. 16 Polska gra z juniorami Lecha, zaś o godz. 17.45 NRD z Lechem II. Zakończenie turnieju nastąpi 29 bm. W tym dniu o godz. 16 spotkają się NRD i Lech — juniorzy, zaś o godz. 17.45 Polska i Lech II. (s)

25-lecie szachów w województwie poznańskim

Do poznaniaków należą aktualnie najwyższe w kraju tytuły szachowe. Mistrzem Polski seniorów jest Włodzimierz Schmidt. Jest on jednocześnie trzykrotnym mistrzem Polski w grze błyskawicznej. Hanna Erenska-Radewska po siada tytuł mistrzyni Polski. Do kadry narodowej należą też: b. dwukrotny mistrz Polski Zbigniew Doda oraz b. wicemistrz Polski Bogdan Pietrusiak.

Na liście finalistów MP — 1971 poza wymienionymi znajdują się nazwiska: mistrza krajowego Ryszarda Bernarda i mistrza Wielkopolski Ignacego Nowaka. Wśród szachowej młodzieży Kamila Dembecka szczył się tytułem wicemistrzyni Polski juniorek.

Bez poznaniaków, bez wielokrotnych olimpijczyków Dody Schmidta, nie byłoby możliwe największe powodzenie sukcesu reprezentacji Polski na międzynarodowej arenie. Wymienimy chociażby awans do finału mistrzostw Europy (Aarhus-1971).

Tym bardzo skróto w przeglądzie, pragniemy zaakcentować sportowe efekty czterdziestu, działalności regionalnego związku szachowego — POZSzach.

Jak to się właściwie zaczęło? Aby odpowiedzieć na pytanie, sięgnęliśmy do kronik. W archiwalnym numerze, wychodzącym po wojnie w Poznaniu pisma „Sportowiec”, znajduje się informacja pt. „Szachisli wielkopolscy organizują się”. Czytamy w pośrodku notatki, że „... w świetlicy Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego odbyło się zebranie organizacyjne Poznańskiego Związku Szachistów, na którym ukończył się zarząd”.

W dalszym ciągu informacji wymieniono kluby zrzeszone w związku szachistów, a wśród nich: ZSK — Kolo Debiec, ZSK — Kolo Warsztaty Kolejowe, HCP, KS Tramwajarski, Polski Monopol Tytoniowy, KS przy Dyrekcji Lasów, ZMW, Polska YMCA, KS Surma, KS Pocztowiec.

I Drużynowe Mistrzostwa Poznania wygrał zespół „Czarni” przed ZSK i HCP. Pierwszy oficjalny mecz międzyklubowy rozegrano z Wrocławem.

W ciągu całego czterdziestka od była się w Poznaniu i Wielkopolsce, niezliczona ilość imprez i rozgrywek lokalnych, krajowych oraz międzynarodowych. Oto niektóre imprezy centralne powierzone w Poznaniu przez Polskie Związki Szachowe, MP — 1949, MP — 1962, MP — 1971, drużynowe mistrzostwa Polski w latach 1969, 1970.

Wszystkie sportowe i organizacyjne sukcesy, a także zdobycie wysokiej rangi Poznania na krajowej szachownicy, są rezultatem ofiarnej pracy działaczy, którzy położyli duże zasługi na polu rozwoju i popularizacji gry szachowej wśród społeczeństwa, a zwłaszcza wśród młodzieży. (nt)

„POZNAŃSKIE ZAKŁADY GASTRONOMICZNE” zapraszają w dniach 23 i 24 grudnia

na kiermaszową sprzedaż pieczywa świątecznego

DO ZAKŁADÓW:

Biedronka	— ul. Dzierżyńskiego 330
Syrinka	— ul. Dzierżyńskiego 45
Grunwaldzka	— ul. Grunwaldzka 86
Stonieczna	— ul. Świt 34/36
Smyk	— ul. Głogowska
Agatka	— ul. Rybaki 29
As	— plac Wolności 18

oraz tradycyjnych potraw świątecznych

Arkadia	— plac Wolności 11
Lechicka	— Dzierżyńskiego 99/101
Stonieczna	— Świt 34/36

polecając bogaty asortyment wyrobów garmazeryjnych i potraw z drobiu i ryb w cenach III kat.

K10107

ZYCZYMY POMYSŁNYCH ZAKUPÓW.

UWAGA
Uczestnicy P. G. L. „KOZIOŁKI” na 763 grę na dzień 26 XII. 1971 r.

KOLEKTURY P. G. L. „KOZIOŁKI” PRZYJMOWAĆ BĘDĄ ZAKŁADY w następujących terminach:

- ◆ na terenie województwa do dnia 23. XII. 71 r. tj. do czwartku włącznie;
- ◆ w miastach powiatowych do dnia 24. XII. 1971 r. tj. do piątku — w normalnych godzinach jak w soboty;
- ◆ na terenie m. Poznania do dnia 24. XII. 71 r. tj. do piątku, godziny 16, a kolektury nocne do godziny 18.

— „KOZIOŁKI” SPEŁNIA TWOJE MARZENIA
— KORZYSTAJ Z TRZYKROTNEJ SZANSY WYGRANIA
— ZŁOŻ ZAKRESŁONE KUPONY.

K10159

Lokale

Matężstwo bezdzietne — członkowie spółdzielni — poszukują pokoju. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 566g.

Pana pracującego lub studenta na dwuosobowy pokój, przyjmę. Kochanowskiego 8A m. 3. 2098g

Zawiadamiamy, że dnia 22 grudnia 1971 r. zakończył swe pracowite życie, opatrzony Sakramentami św., nasz najukochańszy mąż, ojciec, brat i pradziadek, przeżywszy lat 84, śp.

STANISŁAW KOZŁOWSKI
Pogrzeb odbędzie się w dniu 24 bm. o godz. 12 na cmentarzu Miłostowo (Główna).

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Poznań, Bydgoska 2 m. 6. 2150g

Dnia 21 grudnia 1971 r. zakończył swój pracowity żywot przeżywszy lat 85, nasz kochany ojciec, teść, dziadek, pradziadek, wujek i szwagier

FELIKS PUCIATA
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 23 bm. o godzinie 8.40 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Kościelna 22 m. 3. 2126g

† Dnia 20 grudnia 1971 r. zmarła nagle, namszczona Olejami św., w wieku 67 lat, moja najdroższa żona, matka, teściowa i babcia, śp.

STEFANIA SZAFRAŃSKA
z domu RAJ

Pogrzeb odbędzie się dnia 23 bm. o godz. 13 na cmentarzu na Miłostowie.

O bolesnej stracie zawiadamiają

mąż, synowie, synowe, wnuki i wnuczki

Poznań, ul. Michała 39 m. 5. 2117g

† W dniu 20 grudnia 1971 r. zasnął w Bogu po długim i ciężkim cierpieniu mój najdroższy mąż, kochany szwagier, wujek i kuzyn, przeżywszy lat 75, śp.

JÓZEF JĘCZMIONKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 23 bm. o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

2080g

† Z wielkim żalem zawiadamiamy, że w dniu 21 grudnia 1971 r. zakończyła swój pracowity żywot nasza najdroższa matka, babcia i prababcia, przeżywszy lat 84, śp.

TERESA SKOTNICKA
z domu WICZYŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 24 bm. o godz. 11 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Toronto, Buenos Aires. 2153g

† Dnia 21 grudnia 1971 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., nasz ukochany mąż, ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 80, śp.

MARCIN LEJMAN

Pogrzeb odbędzie się dnia 23 bm. o godz. 15.30 na cmentarzu junikowskim.

O bolesnej stracie zawiadamia

RODZINA

Poznań, Siemiradzkiego 4 m. 4. 2129g

Zawiadamiamy PT Klientów, że w okresie przedświątecznym i świątecznym

BIURO OGŁOSZEŃ
czynne będzie:

- ◆ 23. XII. 71 (czwartek) w godz. 8.15—15.30
- ◆ 24. XII. 71 (piątek) w godz. 8.15—14.00
- ◆ W dniu 26. XII. 71 (niedziela)

Biuro Ogłoszeń przyjmuje nekrologi — w godzinach 14.00—15.30

K10196

Kupno Sprzedaż

Kupię obornik bydłowy — większą ilość. Wielicki Luboń 3 (Zabikowo), ul. Traugutta 16. 1865g

Hodowla kanarków, pilne śpiewaki, czerwone, różne kolory, samicek legowe, owczarek niemiecki, młody, rodowodowy, cały czarny, piękny okaz — sprzedaż — Sniadeckich 4 m. 10. 1854g

Wózki dziecięce ostatnia nowość, głębokie, kombinowane, spacerówki, poleca Wytwórnia — Orzeszkowej 13. 1859g

Suknie ślubne sprzedam. Poznań, ul. Kolejowa 16 m. 4. 604g

Samochody

Sprzedam balans i prasę mimoszrodowa 6 ton, cena 6.300. Poznań, ul. Gwardii Ludowej 18 m. 1. 2075g

Wózki dziecięce dla lalek, najnowsze modele, poleca Wytwórnia Z. Janke, Poznań, ul. Dąbrowskiego 88, tel. 406-23. 1620g

Sprzedam Trabant 601, nowy, biały. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 1895g.

Moskwicz 408, w dobrym stanie — sprzedam. Bema 12. 24651g

Sprzedam Warszawę 203, w dobrym stanie. Franciszek Skorczyk, Luboń 3, Zielona 1 b. 2083g

Dnia 22 grudnia 1971 roku, odeszła od nas po długiej chorobie, opatrzona Sakramentami św., moja droga żona, nasza najlepsza matka, teściowa, siostra, ciocia, babcia i prababcia, przeżywszy lat 81

AGNIESZKA OLEJNICZAK
z domu GOŁASKA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 24 grudnia br. o godz. 11.30 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni

mąż, córki, syn, synowa, zięciowie, wnuki, prawnuki i rodzina

Dnia 21 grudnia 1971 r. zmarła po długiej i ciężkiej chorobie namszczona Olejami św., moja najdroższa żona, nasza najukochańsza matka, babunia

JANINA OSTROWSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 23 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu junikowskim,

o czym zawiadamia

mąż z rodziną

2088g

† Dnia 21 grudnia 1971 r. zmarła przeżywszy 72 lata, naszą ukochaną, dobrą matkę, teściową, babcia, siostra i ciocia

PRAKSEDA PATEREK
z domu SMOLARKIEWICZ

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 24 bm. o godz. 10.25 na cmentarzu junikowskim.

Pogrążona w smutku

RODZINA

Poznań, Pułaskiego 9. 2161g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 20 grudnia br. zmarł nagle, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy ojciec, teść i dziadek, przeżywszy 72 lata, śp.

KAZIMIERZ MAJEWSKI
powstaniec wielkopolski

Pogrzeb odbędzie się dnia 23 bm. o godz. 11 na cmentarzu junikowskim.

Strapieni

córki, zięciowie i wnuki

2121g

† Dnia 21 grudnia 1971 r. zmarł nagle, namszczony Olejami św., najdroższy mąż, ukochany ojciec, teść, dziadek, brat i szwagier, przeżywszy lat 72

FRANCISZEK SKRZYPCZAK
mistrz wiejski powstaniec wielkopolski

Pogrzeb odbędzie się dnia 23 bm. o godz. 15 na cmentarzu na Starolecie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań - Zegrze ul. Ostrowska 174. 2114g

† Dnia 21 grudnia 1971 r. zmarła po długotrwałej chorobie, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana siostra, szwagierka i ciocia, przeżywszy lat 75

JADWIGA SKRZYPCZAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 23 bm. o godz. 15 na cmentarzu parafialnym na Starolecie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, ul. Starolecka 200. 2113g

Narzekania i... pochwały

Ogłoszona przez nas sonda społeczna pod hasłem POCZTA wzbudziła zainteresowanie poznaniaków. Przekonują o tym liczne listy, jakie nadchodzą do redakcji. Jest w nich sporo uwag krytycznych, propozycji, ale nie brak i pochwał. Świadczy to o obiektywnym podejściu do tematu.

Najwięcej zastrzeżeń budzi doręczanie przesyłek pocztowych. Wielu czytelników podkreśla w listach, że otrzymują listy bądź paczki nie zawsze terminowo, sugerując potrzebę usprawnienia służby doręczy-cielskiej. O paradoksalnej wprost sytuacji sygnalizuje nam jeden z czytelników zamieszkały przy ul. Szpitalnej: „Paczkę pocztową (nr 37) mam dosłownie pod bokiem, a listy i gazety otrzymuję około godz. 14 — pisać. Co gorsza, „mojego” listonosza widuję b. często rano w okolicach ul. Polnej. Czyżby stamtąd zaczynał obchód? Jeśli tak, to znaczy, że ma bardzo duży rejon. Na pewno za duży jak na jednego człowieka”.

Podobne zastrzeżenia dotarły do nas z rejonu pl. Waryńskiego (też UPT nr 37), gdzie mieszkańcy również narzekają na zbyt późne doręczanie przesyłek, zwłaszcza gazet.

O docieraniu listów do adresatów napisał do nas mgr inż. Z. Z. (pełne nazwisko i adres znane redakcji):

„Aby sprawdzić działanie Poczty, a zarazem korzyści płynące dla nadawcy z istnienia dwu rodzai-

jów skrzynek — czerwonych i zielonych — 9 bm. wrzuciłem o godz. 6 dwie kartki pocztowe zaadresowane do siebie. Jedną włożyłem do skrzynki zielonej, drugą do czerwonej. Obie kartki (w posiadaniu redakcji) doszły do mnie 10 bm. Na każdej jest datownik „Poznań 2 — 9. 12. 71 — 14.00”. A zatem?”

NASZA SONDA: POCZTA

Dawno już stwierdziliśmy, że nie rozumiemy systemu dwu rodzajów skrzynek. Ilekroć ob-serwujemy bowiem ich opróżnianie, zawsze widzimy, że listy z obu wędrują do jednego worka. Muszą więc być na poczcie ponownie sortowane. Po co? A ponoć skrzynki zielone mają gwarantować dostarczenie korespondencji jeszcze tego samego dnia. Przytoczony przykład zaprzecza temu.

O innych praktykach Poczty pisze Marek P. z Poznania:

„W piątek, 26 listopada, wrzuciłem do skrzynki w Koninie pocztówkę adresowaną do Poznania. Dawno już wróciłem do stołecznej, do miasta nad Wartą, a pocztówki nie było. Nadeszła — 4 grudnia, a zatem w tydzień po wysłaniu. I to na linii, na której kursuje wiele pociągów, w tej liczbie ekspresów. Sądze, że to wiele daw-niej, gdy jeszcze kursowały dyliżanse, poczta docierała szybciej do adresata”.

Poruszają też nasi korespondenci sprawę telefonów, których, jak wiadomo, stale jest w naszym mieście za mało. I tych w mieszkaniach i publicznych.

T. Mierzejewski z ul. Przybyszewskiego proponuje, by Poczta montowała aparaty wrzutowe tak-że w klatkach schodowych wielk-zych bloków mieszkalnych, jeśli nie może jeszcze zainstalować wszyst-

kich wniosków a zainstalowanie telefonu w mieszkaniu. Może to i dobry projekt, tylko kto będzie chronił te aparaty przed dewasta-cją? Czy zatem instalować je przy mieszkaniach dozorców, może przy skrzynek pocztowych do-mowych, gdzie jednak jest więk-szy ruch i można zapobiegać po-dejrzany manipulacjom?

Natomiast innego rodzaju zmartwienie ma Komitet Blo-kowy nr 200 z Psarskiego. Je-go przewodniczący alarmuje wręcz, że to licząc ponad 1000 mieszkańców osiedle od wielu lat czeka na zainstalowanie choćby budki ulicznej z auto-matem.

„Zarazem — czytamy w liście Komitetu — w rejonie pl. Waryń-skiego istnieją 3 kabiny i jeszcze automat w placówce pocztowej nr 37. A u nas nie ma czym wezwać Pogotowia Ratunkowego, Straży Pożarnej czy MO”.

Co na to Dyrekcja Poczty i Telekomunikacji?

Helena Przesmycka z Wildy skarży się wprawdzie na nie-punktualne i nieregularne do-ręczanie przesyłek pocztowych, bowiem od kilku miesiecy stale zmieniają się doręczy-ciele w rejonie ul. Dolna Wil-da, ale zarazem chwali sobie działanie telefonów.

„Od czasu podłączenia naszego rejonu do innej centrali przestały się psuć telefony. Są stałe, czynne, a jeśli nastąpi awaria — szybko się ją usuwa”.

Jak zatem wynika z tego li-stu — są i na Poczcie możliwe ści zadbania o należyte funk-cjonowanie jej agend.

Natomiast R. M. z ul. Wio-sennej 9 porusza istotne zagad-nienie warunków pracy telefo-nistek z międzymiastowej. Przedstawiając liczne preten-sje abonentów, pisze zarazem o trudnościach wynikających z ciągłego hałasu w centrali.

„W pomieszczeniach, o których mowa — czytamy — natężenie ha-lasu kształtuje się średnio w granicach 60 decybeli w centralach te-lefonicznych i 75 w dalekopisach. W tych warunkach zrozumiałeś mowy nie może przekraczać 15 proc. Oto przyczyna powstawania błędów i utrudnienie w zrozumie-niu podawanej informacji. Jak z tego wybrnąć? Należałoby hałas w centrali obniżyć do 30 dBA i w dalekopisach do 50 dBA. Można to uży-skać przez budowanie oddzielnych kabin dzwioskoszczelnych, co jed-nak jest b. skomplikowane. Zanim więc to nastąpi — bądnym wy-rozumieli dla pań telefonistek”.

I tym apelem kończymy dzisiejsze omawianie listów czy-telników, wierząc, że ta porcja zachęci innych do przekazywa-nia nam swoich uwag. Nie rezy-gnując bowiem z przekazywa-nia przykładów uciążliwej pra-cy w placówkach pocztowych, zależy nam także na wywołaniu najbardziej drastycznych niedomagań, mogących ulec likwidacji.

E. C.

Zima w mieście

Pałac Kultury zaprasza

Oprócz tradycyjnej już imprezy noworocznej, tym razem nawiązującej do roku kopernikowskiego, a noszącej tytuł „Kosmiczne swawole czyli o żakach, lunetach, dwóch psot-nikach i rakietach” Pałac Kultury przygotowuje na okres zimowych wakacji różne formy spędzenia wolnego czasu dla tych, którzy pozostaną w mieście, nie wyjadą na zimowiska.

W Pałacu czynne będą wszy-skie pracownie dla stałych ich uczestników, a ponadto przed południem (między 10 a 14) uruchomione zostaną do-datkowo pracownie artystyczne: malarstwa i grafiki, rękodzieła artystycznego, filmowa i fotograficzna, gimnastyki ar-tystycznej oraz techniczne: modelarstwa lotniczego oraz kroju i szycia, dostępne dla wszystkich chętnych.

Klub Organizatorów Wolnego Czasu prowadzić będzie zaję-cia dla wszystkich, którzy zechcą z nich skorzystać. Szczegółowo opracowany pro-gram przewiduje — poza im-prezą pod hasłem „Poznajmy się” (odbędzie się 27 bm) ma-jącą na celu zorganizowanie grup „nieobozowej zimy” — gry i zabawy towarzyskie, za-jęcia sportowe, projekcje fil-mów, konkursy, jeśli pogoda dopisze kulię do Głębi w pow. czarnkowskim itp. Swym pro-gramem Pałac Kultury włącza się w duży stopień w reali-zację „Harcerskiej zimy 71/72”, wspólnie z Chorągwią Wielko-polską ZHP organizując np. karnawałowy bal w kosmosie.

Niezależnie od działalności pracowników oraz Klubu Organi-zatorów Wolnego Czasu w go-dzinach przedpołudniowych (godz. 10) kino „Pałacowe” wy-sświetlać będzie specjalne fil-my dla dzieci. (bw)

Imprezy dla dzieci także na Ratajach

Do organizatorów zimowych wa-kacji dla dzieci należy także Spół-dzielnia Mieszkaniowa „Osiedle Młodych”.

Imprezy koncentrować się będą głównie w dwóch placówkach — w Osiedlowym Domu Kultury „Na skarpie” oraz w Osiedlowym Ośrodku ZHP na Ratajach.

Zajęcia rozpoczyna się dzisiaj przed południem strojeniem choi-nek. Po południu placówki te od-wiedzi gwiazdor z upominkami.

Po świętach, począwszy od 27 bm, w Domu Kultury „Na skar-pie” zajęcia zorganizowane będą w godz. 10-17. Ośrodek ZHP czyn-ny będzie, także codziennie, w godz. od 17 do 19.30. (a)

Za rok gotowe



Pod koniec przyszłego roku mają być oddane do użytku kolejne dwa wieżowce przy ul. Czerwonej Armii. Dotyczy to tylko części wysokich tych budynków, jako że niższe kondygnacje, częściowo prze-znaczone na handel i usługi, gotowe będą w kwietniu 1973 roku. Bardziej zaawansowane są prace przy budowie obiek-tu od strony ul. Lampego. Nie dawno zakończono prace szklarskie w tym budynku. W wieżowcu od strony ul. Kan-taka trwa obecnie montaż ścian kurtynowych. Prace te zakończone będą jeszcze w bm. Korzystając ze sprzyjają-cej pogody załoga Poznań-skiego Przedsiębiorstwa Bu-downictwa Przemysłowego wykonuje także szereg innych robót zewnętrznych. Nato-miast w styczniu przystąpi się do wykańczania wnętrza obu wieżowców.

Na zdjęciu: wieżowiec „Mia-stoprojektu” od strony ul. Kantaka. (an)
Fot. — K. Przychodzki

Sygnaly czytelników

Tel 657-18, godz. 8.30-15

● Od czerwca br. nie pracuje już w Państwowym Przedsiębiorstwie Warszawa-Owoce przy ul. Głogowskiej 218. Do tej pory nie wypłacono mi moich wkładów z Kasy zapomogowo-pożyczkowej. Kilkakrotnie interweniowałam pis-mennie, nie pomaga — pisze p. Jadwiga Banasiak z Witoldzi-na 15, p-ta Pamiętkowo.

i odpowiedzi

▲ W mieszkaniach nr 2, 4, 6, 8 przy ul. Świerczewskiego 124 Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej, przeżyło i teraz wyre-gulowało instalację, która obecnie działa sprawnie.

▲ Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 4 uporządkuje cał-kowicie teren przy ul. Rutkowskie-go — Hibnera — zajęty na ma-gazyn, po ukończeniu robót bu-dowlanych.

▲ Dzielnicowy Zarząd Budyn-ków Mieszkalnych stwierdził, że instalacja elektryczna oraz włącz-nik minutowy w budynku przy ul. Karwowskiego 14 działa pra-widłowo.

▲ Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji już w październiku przeżyło kanał ściekowy przy ul. Kanalewej 3.

▲ Chemiczna Spółdzielnia Pra-cy „Unia” wyjaśnia, że naprawio-no uszkodzoną rurę c.o.

▲ Dzielnicowe Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane Jeżyce usunęło usterki związane z przedo-stawianiem się wody do piwnic bu-dynku przy ul. Dąbrowskiego 53/55.

▲ Dach oraz pralnie w budyn-ku przy ul. Wsypiańskiego 16 na-prawiono. Brak wody na górnych kondygnacjach w niektórych okresach dnia spowodowany jest zbyt słabym ciśnieniem wody w sieci miejskiej. Właścienia Dzielnic-owy Zarząd Budynków Mieszkal-nych — Grunwald.

Studenci — rencistom

Dużą niespodziankę sprawili w okresie przedświątecznym poznańskim rencistom studen-ci Politechniki. Ze specjalnym programem pt. „Gwiazdkowy przekładaniec od studentów” odwiedzili oni domy rencistów przy ul. Konarskiego i Wa-wrzeniaka.

Renciści ze wzruszeniem przyjmowali występy studen-tów. Szczególnie przypadły im do gustu wspólnie śpiewane kolendy oraz występy Zespołu Starej Piosenki i „Parafra-zy” i Zespołu Folklorystyczne-go „Dużego Tadzia”. Podobał się również paradyści, gawę-dziarze i piosenkarze studenc-cy.

Warto dodać, że pomysły wy-stępów narodził się wśród by-łych działaczy Klubu Politech-niki „Sek”. Inicjatorami gwiazdkowego przekładania, jak poprzednich występów w szpitalach poznańskich byli Andrzej Kornacki i Jan Piltz. (map)

AKTUALNOŚCI

* Od środy czynna jest sygna-lizacja świetlna na skrzyżowaniu ul. Dąbrowskiego z ulicami Ze-romskiego i Przybyszewskiego. Dzięki niej skrzyżowanie to prze-stało być niebezpieczne. Wsku-tek bowiem dość skomplikowane go układu ulic dochodziło tu czę-sto do kolizji pojazdów.

* Straż Pożarna zabezpieczyła należyte wyjazd wołów bojo-wych ze straży przy ul. Grun-waldzkiej 16. Po obu stronach bramy wyjazdowej, przy ulicy, po-stawiono odpowiednie sygnaliza-tory. W przypadku wyjazdu wo-zów strażackich do akcji zapalać się tu będzie najpierw żółte światło, a następnie czerwone, zamykając na tym odcinku ruch innych pojazdów. (c)

skiej lady: 19.30 Konc. żyweń: 20.30 „Fala 71”: 20.35 W rytmie wal-ca: 21 „Były takie Wigilie” — aud. dokument: 21.25 Wszelchnia peda-gogiczna: 21.40 Książki, które na-wa czekała: 22 Konc. Chóru Chio-pięd i Męskiego w Poznaniu p/d S. Stulgrosza: 22.20 Kompozy-tor tygodnia — F. Chopin: 23.10 Przegląd i poglądy: 23.20 Jazowe parafrazy znanych tematów gra-Mieczysław Kosz: 23.30 Rewia pio-senek: 9.10 Konc. żyweń od Polonii zagranicznej dla rodzin w kraju: 9.30 Program nocny z Poznania.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 13, 16, 18, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz: 7.50 Po jednej piosen-ke: 8.05 Muzyczny tydzień Poznania omówi dr J. Młodziejowski: 8.35 Aud. Red. Spół: 9 Przerwa na kon-sertywacjami nadajnika 407 m: 17.55 Felieton świąteczny: 17.55 Kronika dnia dzisiejszego — A. Kochanow-ski: 17.55 Radioregular: 18.05 So-le wa Chór Stefana Stulgrosza: 18.20 Widnokraj — wydarzenia, opinie, refleksje ze świata nauki: 19.15 23-lecie jęzka rosyjskiego — pre-miera: 19.30 Przebieg rozrywki: 20.01 Giuseppe Verdi: „Aida”: 22.30 Wiadomości sportowe: 22.32 D.c. opory: 23.05 Muzyka taneczna.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 16, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz oraz fale krótkie pasma 20, 31, 41 i 49 m: 7.50 Mikrorocznik Magie Umer: 8.05 Mój magnetofon: 8.35

Telefony DONOSZA

● W masarni przy ul. Strusia wybuchł pożar, wskutek zaprosze-nia ognia z wędzarni. Spalił się częściowo dach.

● Na skrzyżowaniu ulic Głogowskiej i Górki, Elżbieta K. wpa-dia pod samochód doznając ogóln-nych obrażeń.

● Poważnych obrażeń twarzy doznał Jerzy W., który w Antonin-ku, przy dworcu PKP, został po-trącony przez samochód. Poszko-dowanego odwieziono do szpitala.

● Złoty zabawa dzieci stała się przyczyną pożaru. Bawiąc się sztucznymi ogniami dzieci spowo-dowały pożar mat sionianych zgro-madzonych na placu budowy przy ul. Ognik. Ogień strawił około 150 mat.

● Na jezdni ulicy Marszałkow-skiej samochód potracił 60-letnią Anielę W., która doznała ogólnych obrażeń. Podobny wypadek zano-towano na skrzyżowaniu ulic Głogowskiej i Śniadeckich. Poszko-dowaną była 68-letnia Franciszka K.

● Wczoraj, w województwie po-znańskim, zanotowano 10 wypad-ków drogowych, w których pora-nionych zostało 10 osób. (za)

Muz. poczta UKF: 9 „Jego dwie żony” — odc. 2 pow.: 9.10 Przy-po-minamy Remo Germaniego: 9.30 Nasz rok 71-szy: 9.45 Muzyka ze sztambucha: 10 Michał Urbaniak — „Pory roku”: 10.15 N+T — czyli nowoczesność i technika: 10.35 Wszystko dla pań: 11.55 „Cudzo-ziemka” — odc. 10: 12.30 Za kie-rownicą: 13 Na lubelskiej antenie: 15 Nie tylko o muzyce: 15.10 Al-bum muzyki uniwersalnej: 15.35 Szlachetne zdrowie — Stefana Po-poffa: 15.50 Leksykon piosenki: 16.15 Mikser — magazyn muzyczny: 16.45 Nasz rok 71-szy: 17.05 Quodli-bet, czyli co kto lubi: 17.30 „Jego dwie żony” — odc. 3, 17.40 Aktual-ności polskiej piosenki: 18 Kra-siouluki są na świecie: 18.35 Mój magnetofon: 19 Książka tygodnia — „Kroki w nieznane”: 19.15 Kom-pozytor w oczach najbliższych — F. Nowowiejski: 19.45 Polityka dla wszystkich: 20 Blues wczoraj i dziś: 20.25 Język niemiecki: 20.40 Gdzie jest przebieg? 21.05 Piosen-ki z teledysku: 21.20 Człowiek i je-go zawód — rep.: 21.40 Acker Blik gra standardy: 21.50 Balet tygod-nia — Manuel de Falla „Trójkat-ny kapeluszy”: 22.05 Gwiazda sied-miu wieczorów — Dionne War-wick: 22.15 Powieść w wyd. dżw. „Lalka”: 22.45 Fonografium jaz-zowe: 23 Poezja J. Morawca: 23.05 Collegium Musicum — „We-drowiec” Schuberta i Liszta: 23.50 Na dobranoc gra i śpiewa grupa „2-1-1”.

WIADOMOŚCI: 5, 6.30, 7.30, 8.30, 10.30, 12.05, 13.30, 17, 18.30, 22,

DYZURY

SZPITALA: interna, chirurgia ogólna, okulistyka, neurologia — ul. Walki Młodych 7: psychiatria — ul. Szpitalna 29/33: laryngologia — ul. Przybyszewskiego 49

Centralny Ośrodek Informacji Poznańskiej Służby Zdrowia — czynny codziennie oraz w niedzie-le i święta — g. 7-22, nr telefonu 540-93.

Pogotowie Ratunkowe (ul. Cheł-mońskiego 20) wypadki uliczne tel. 99: nagłe zachorowania w do-mu, tel. 666-66; dla Poznania po-rady lekarskie, tel. 637-35 pod-stacje: ul. Kórnicka 6 Bukowa 8 i Ugory 16 — cała doba: dla pow. poznańskiego (ul. Kościuski 103), tel. 566-66 Podstacje w Luboniu tel. 09 i 566-66; w Swarzędzu, tel. 299 i 566-66 — czynne cała doba.

Ambulatoria: internistyczne (ul. Chelmońskiego 20) — czynne cała doba: pediatryczne (ul. Chelmo-skiego 20) — g. 15-23, niedz. i świę-ta — g. 8-23: stomatologiczne (ul. Chelmońskiego 20) — czynne od 18-7, w niedziele i święta — cała doba: chirurgiczne I — ul. Kór-nicka 8 — cała doba: chirurgicz-ne II — ul. Kasprzaka 16 — cała doba.

Punkt Pomocy Wieczorowej w godz. 18-22 niedz. i święta od 13-22: Grunwald (Kasprzaka 18) Jacek (Mickiewicza 31) Stare Miasto (Główna 59) Nowe Miasto (Kórnicka 8) Wilda (Dzierżyńskie-go 140)

Telefon Zaufania nr 586-87 i 586-51.

Porady Przeciwalcoholowe, tel. 539-18.

Antek: 21, Marcinkowskiego 11, Kórnicka 74 (cała doba), dwu-ry-nowa Główna 53 Stolecka 79, Dąbrowskiego 394.

Wielka Technika dla Zwierząt: ul. Grunwaldzka 749, od 8-21 w nocy nagłe wypadki.

RADIO

CZWARTEK — PROGRAM I: Fala 1322 m: 7.50 Reportaż na za-mówienie: 8.08 W naszym domu: 8.15 Melodie na zamówienie: 8.25 Poranny refren: 8.30 Dzień dobry, zaczynamy: 8.45 Bezpieczeństwo na jezdni zależy od nas samych: 9 Radioferie dzwiczat — chłopców propozycje na dzień dobry: „Ha-sło — zima”: 9.30 Felieton muzycz-ny J. Waldorfa: 10.05 Mistrzowie pięknego słowa — J. Ciecierski: 10.25 Tańce w twórczości kom-pozytorów polskich: 10.50 Monitor Nauki Polskiej: 11 Rozgłosna Har-cerska: 11.30 Dedykujemy II zmla-nie: 11.50 Poradnia Rodzinna: 12.25 Melodie i rytmy dla wszystkich: 13 Z życia ZSR: 13.20 Śpiewy sta-ropolskie: 13.40 Wieści, teści, ta-niej: 14 „Nie przemierzaj — nie za-pomnij”: mowy Henryk Ładosz: 14.10 Muzyka poważna: 14.30 Z estrad i scen operowych naszych sąsiadów: 15.05 Radioferie dzwiczat — chłopców: 16.05 Opinie dzieł-partii: 16.15 Indwii w Beetho-ven: 16.25 Uwertura „Leonora III”: 16.30 Popołudnie z młodzieżą: 16.50 Muz. i Aktualn.: 19.15 Z księgar-